

GŁOS NOWEJ HUTY

13 (1005)

2-8. IV 1976 r.

Cena 50 gr.

Z obrad Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej RZK

SKUTECZNOŚĆ związkowego działania

Wypełniła się do ostatniego miejsca sala teatralna HIL. W dniu 30 marca obradowała tu X Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza Zakładowej Organizacji Związkowej HIL. Przybyło na konferencję 161 delegatów oraz zaproszeni goście, w sumie ponad 300 osób. Gorąco i serdecznie przywitani zebrani przybyłych na obrady przedstawiciele władz w osobach: głównego inspektora pracy CRZZ Henryka Kowalskiego, posła na Sejm, przewodniczącego Zarządu Głównego ZZH Antoniego Sety, wiceprzewodniczącego ZG ZZH — Waldemara Dudka, członka KC PZPR, I sekretarza KF PZPR HIL Józefa Nowotnego, I sekretarza KD PZPR w Nowej Hucie Antoniego Mroczyki, przewodniczącego KRZZ Antoniego Dalkowskiego, dyrektora pracy ZHIS Jana Haratyka, naczelnika Dzielni Nowa Huta Edwarda Strzebońskiego. Obecne też było kierownictwo huty z dyrektorem naczelnym Czesławem Drożdżem.

Już ta reprezentacja świadczy o tym, że konferencja stanowiła bardzo ważne wydarzenie w życiu załogi krakowskiego kombinatu. Huta im. Lenina jest ciągle bowiem największym zakładem przemysłowym Polski Ludowej, a wszystko co się w nim dzieje odgrywa dając rolę wykraczającą niejednokrotnie poza ramy Krakowa i regionu.

Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza Rady Zakładowej Kombinatu stanowiła ostatnie ogniwo w trwającej od kilku miesięcy kampanii związkowej. Odbyło się w hucie wiele zebrań w zakładach i wydziałach, na których omówiono setki spraw nurtujących załogę. Zastanawiano się m. in. jak podnieść skuteczność związkowego działania, jak nadać mu większą rangę. Mówiono o sprawach produkcyjnych i gospodarczych, szukano sposobów lepszego gospodarowania. Zastanawiano się co robić, aby jeszcze pełniej niż do tej pory zaspokajać potrzeby hutniczej załogi zarówno w dziedzinie poprawy warunków pracy, jej bezpieczeństwa jak i warunków socjalno-bytowych. Mocny głos w tej ogólnozakładowej debacie także wzięły także sprawy wypoczynku hutników i ich rodzin.

Konferencja Rady Zakładowej Kombinatu stanowiła podsumowanie, zebranie w całość, tych wszystkich głosów naszej załogi, które są nie sondażem opinii, ale i ważkim przyczynkiem do stworzenia pełnego, odpowiadającego zakładowi i

(Dalszy ciąg na str. 3)



Fot. O. HUTNICKI



Wiesława Rybka z rachuby Odlewni Żeliwa tym razem pracowała w hali produkcyjnej.



Młodzież z Zakładu Koksochemicznego przy remoncie maszyny wsadowej.

Ubiegła niedziela była wiosna i pracowita. Kombinat pulsował młodzieżowym rytmem. Na stanowiskach pracy, w halach i obiektach pracowała społecznie młodzież hutnicza. Trwała tradycyjna już „Wiosna Czynów”. Swą rzetelną pracą potwierdzili młodzi hutnicy swoje zaangażowanie społeczne, dojrzałość obywatelską i socjalistyczny stosunek do pracy. Dali pełne poparcie inicjatywie integracji ruchu młodzieżowego, podkreślili jedność ideową młodego pokolenia Polski Ludowej przed zbliżającym się Kongresem Młodzieży Polskiej.

Gdzie pracowali młodzi hutnicy? We wszystkich wydziałach i zakładach. Głównie skoncentrowano się na pracach remontowo-produkcyjnych i porząd-

kowych. I tak: młodzież Zakładu Koksochemicznego pracowała przy remoncie zwalniccy nr 2, przy remoncie maszyny wsadowej oraz remoncie pomp. W P-67 uruchomiono na 8 godzin wydział mimo, że w niedzielę tam się nie pracuje. 43 osoby dokonywały obróbki walców.

Młodzież mająca objąć w swoje władanie wielki piec nr 1 uczestniczyła w jego remoncie. W ogóle przy remoncie tego pieca koncentrowała się praca wielu grup młodzieży, głównie z ZRH i Zakładu Wielkopieczowego. Podobnie skoordynowano wysiłki przy (Dokończenie na str. 6)

PODZIĘKOWANIE DLA MŁODZIEŻY

Zarząd Fabryczny ZMS HIL składa serdeczne podziękowanie młodzieży naszego kombinatu za masowy udział w Wiosnie Czynów, w ub. niedzielę. Ogromny wkład pracy młodzieży przyczynił się do przyspieszenia robót remontowych i porządkowych na terenie Huty im. Lenina i za to należą się młodym pracownikom HIL gorące słowa uznania.

ZARZĄD FABRYCZNY ZMS HIL

Z KSR HIL

Gospodarność i jakość pracy

O dbyła w czwartek Konferencja Samorządu Robotniczego HIL poświęcona była ocenie i przyjęciu Kompleksowego Programu Zagospodarowania Rezerw i Poprawy Jakości Pracy w Hucie im. Lenina. Prace nad Programem prowadzone były już od dłuższego czasu przez komisje ds analizy i opracowania programu wykorzystania rezerw pod kierunkiem dyrektora naczelnego, oraz zespoły branżowe zajmujące się następującą tematyką:

- zagospodarowaniem rezerw, poprawą jakości pracy i gospodarki materiałowej
- racjonalizacją organizacji i zatrudnienia
- modernizacją środków trwałych
- wykorzystaniem środków trwałych i postępu technicznego

— intensyfikacja produkcji, obrotu towarowego oraz handlu zagranicznego.
Realizację całego Programu

podzielono na etapy. Zawarte są w nim także zadania dla poszczególnych zakładów i wydziałów HIL.

W czasie Konferencji nadano także tytuły „Zasłużony Pracownik HIL” oraz „Przodownik Pracy Socjalistycznej”.

Szerzej o przebiegu Konferencji napiszemy w następnym numerze „Głosu”. mg.

Kwiecień — miesiącem pamięci narodowej



Każdego roku kwiecień poświęcony jest pamięci narodowej o tych, którzy polegali na bitewnych polach czy w oddziałach partyzanckich, zostali zamordowani w obozach koncentracyjnych czy rozstrzelani w masowych egzekucjach przez okupantów hitlerowskich.

Jest to więc szczególny miesiąc, przypominający nam o Polakach-bohaterach, którzy oddali Ojczyźnie to, co mieli najcenniejszego — swe własne życie. Oddali po to, abyśmy dzisiaj mogli żyć w pokoju, byśmy bez strachu o jutro budowali lepszą przyszłość dla nas i następnych pokoleń.

Nie trzeba chyba przypominać, że właśnie w kwietniu wszyscy powinniśmy pamiętać o poległych i straconych, o uporządkowaniu mogił i pomników pamięci narodowej, o przystrojeniu ich kwiatami. Szczególnie członkowie ZHP i ZMS, uczniowie nowohuckich szkół i młodzi pracownicy zakładów pracy z terenu dzielnicy powinni troskliwie zająć się miejscami straceń, których nie brakuje również na naszym terenie.

Warto również wziąć udział w spotkaniach z kombatantami, które organizować będą Zarządy ZBoWiD — Huty im. Lenina i dzielnicy Nowa Huta. Wspomnienia i relacje naczynych świadków tragicznych wydarzeń z lat wojny są żywą kroniką naszych dziejów ojczystych. Spotkania z kombatantami, to lekcje naszej historii i patriotyzmu, w których szczególnie młodzież powinna brać udział.

Na zdjęciu — przy pomniku na Wzgórzu Krzesławickim, upamiętniającym męczeńską śmierć 440 rozstrzelanych tu patriotów polskich. Fot. O. HUTNICKI

opinie

Mówią o sobie, że są między młotem i kowadłem. Niby kierownicy, a nie kierownicy; niby robotnicy, a według przestarzałej nomenklatury zaliczono ich do umysłowych. Nie jeden z nich stwierdza: jaki ja tam umysłowy, fizycznie „zasuwam” przy martenie lub konwertorze. Lecz jego kolega z tego samego stanowiska inny ma już pogląd na ten temat i za „umysłowego” się uważa. Zresztą ma do tego pełne prawo — akurat posiada dyplom wyższej uczelni. A więc o mistrzach będzie tu pisać.

Kiedyś zwracano się do nich „panie majster”, później zaś, po wojnie przyjął się zwrot „panie mistrzu”. Nie wiem czy w tej zmianie kryje się coś z nobilitacji, z nowej, wyższej rangi? Chyba tak. Prawdę mówiąc, to obydwie określenia praktycznie funkcjonują do dziś, z tym, że nastąpiło pewne rozdzielenie: z mistrzem częściej spotykamy się w fabryce, a majster pozostał na budowie.

Jaki jest prestiż zawodowy i społeczny tych ludzi? Cóż, mistrzem już nie jestem, per majster rzadko też do mnie się zwracano, więc mówićbym został zwolniony z tego tematu. Lecz nie rezygnuję, a to z malej zawołki, której doza drzemie

w każdym z nas. Oto moi koledzy mają szansę zostania mistrzami dyplomowanymi. Taki bowiem tytuł upomnioty został przez Radę Ministrów na wniosek ministra pracy, płacy i spraw socjalnych. Przyznawany będzie tym, którzy kierując trudnymi technologicznie i organizacyjnie odcinkami pracy, osiągną będą bardzo dobre wyniki oraz posiadać będą wysokie walory osobiste. Nie wiem jak praktycznie będzie przebiegał proces „dyplomowania” lecz przy naszej skłonności do tytułomani

Dzisiaj — o mistrzach

i „umasowiania” obawiam się tu akcyjności i obniżania kryteriów. Na szczęście w Uchwale jest nie tylko mowa o tytułach więc pokrótce ją scharakteryzuję.

A więc kierownicy zakładów pracy zobowiązani zostali do uwzględniania opinii mistrzów w sprawach związanych z organizacją pracy i polityką kadrową w kierowanym przez nich zespole. W każdym zakładzie ma być utworzony fundusz mistrza. Mistrzowie mają mieć stworzoną możliwość systematycznego szkolenia się i doskonalenia zawodowego. Mają też pełnić autentycznie rolę wychowawców podległej im załogi. Wyodrębnia się i systematyzuje obowiązki i uprawnienia związane z

kierowaniem, gospodarowaniem środkami i przedmiotami pracy oraz zarządzaniem. Przepisy mają zapewnić mistrzom większą samodzielność w działaniu, a to nawet poprzez oddanie do ich dyspozycji funduszu na nagrody za wykonanie dodatkowych i doraźnych zadań.

W Uchwale mówi się też o zasadach wynagradzania mistrzów. Ich płace mają być odpowiednio wyższe od wynagrodzeń najwyższej szeregowej pracowników w ich zespole.

Być może wiele z tych spraw, o których mówi Uchwała i o których tu napisałem, wydać się może w hucie oczywistymi, bo wiele realizowanych jest od lat. Warto jednak niektóre z nich przeanalizować od nowa. Choćby sprawę funduszu mistrza. Załóż się bowiem mistrzowie, że różnie z nim bywa. Raz jest mniejszy, raz większy i chcieliby wiedzieć od czego zależy jego wysokość. A zdawać się też tak, że czasem „przepada” i nie wiadomo dlaczego. Korzystają też z niego kierownicy, a więc nazwijmy go wtedy funduszem kierownika, a nie mistrza.

I na koniec curiosum. Mistrzowie w hucie nie otrzymują posiłków regeneracyjnych ani profilaktycznych. Ponoć nie ma ich w wykazie stanowisk do tego uprawnionych.

Proponowałbym zatem realizację programu podnoszenia autorytetu mistrza rozpocząć od nadania im uprawnień do spożywania posiłków regeneracyjnych w stołówkach OZR-u. Od czegoś przecież trzeba zacząć.

MIECZYSLAW GIL

Przed wspólnym plenum KF PZPR i ZF ZMS

Od postawy młodych i wyników ich pracy zależy dalszy rozwój huty

W związku z mającymi się odbyć w najbliższą środę, tj. 7 kwietnia br. wspólnymi obradami plenum KF PZPR i ZF ZMS na temat młodzieży pracującej w hucie przeprowadziliśmy rozmowę z członkiem KC PZPR, I sekretarzem KF PZPR HiL tow. Józefem Nowotnym.

Towarzyszu Sekretarzu czym kierowało się kierownictwo hutniczej organizacji partyjnej podejmując wspólnie z KF ZMS problem młodzieży pracującej w hucie?

— Wynika to przede wszystkim, z wielkiej roli młodych pracowników dla wyników pracy całej załogi i dalszego rozwoju kombinatu. Wystarczy przypomnieć, że ponad 12 tysięcy naszych pracowników nie przekroczyło 30 lat życia, czyli 1/3 część załogi stanowią ludzie młodzi. Ich dobre przygotowanie zawodowe i kwalifikacje pozwalają na powierzenie im pracy na wielu odpowiedzialnych stanowiskach pracy i z tych obowiązków wywiązują się całkiem dobrze. Wymownym przykładem może być nowa Walcownia Blach Karoseryjnych i osiągnięte przez nią wysoko oceniane wyniki rocznej eksploatacji. Zdedytowana większość załogi tego wydziału stanowią przecież młodzi pracownicy.

A więc aktywność zawodowa i dobre wyniki pracy młodych są tu elementem zasadniczym?

— Odgrywają one z pewnością b. ważną rolę ale nie są one główną przyczyną szerególnego, systematycznego zajmowania się przez naszą organizację partyjną problemami naszych młodych towarzyszy pracy. Jesteśmy przede wszystkim zainteresowani — kierując się uchwałami VII Plenum KC, VII Zjazdu Partii, III Plenum KC — w kształto-

waniu ideowych, zaangażowanych postaw młodych, prawidłowego zrozumienia przez nich potrzeby i celu ofiarnej, coraz lepszej, wydajniejszej pracy dla huty, dla społeczeństwa, dla siebie. Chcemy, aby wszyscy młodzi rozumieć to że wyrazem współczesnego patriotyzmu i obywatelskiej postawy Polaka jest dobra, codzienna praca na swym stanowisku i aby tę zasadę konsekwentnie realizowali. Jest to motywacja trafiająca z pewnością do przekonania młodym i przez zdecydowaną ich większość akceptowana. Dowodem tego są właśnie wyniki pracy.

Czym konkretnie zajmie się wspólne plenum?

— Podstawą obrad będzie projekt programu KF i ZF ZMS pt. „O wyższą jakość aktywności społeczno-zawodowej młodzieży pracującej w HiL”. Dokument ten składa się ze wstępu i trzech rozdziałów, traktujących o podwyższeniu kwalifikacji zawodowych przez młodzież, jakości jej pracy (rozumianej ją w szerokim tego słowa znaczeniu) i realizacji zadań w nim zawartych. Nie wdając się w omawianie jego treści należy podkreślić że opracowany został po raz pierwszy kompleksowy program działania dla osiągnięcia tak istotnych celów. Dotychczas sprawami młodych zajmowaliśmy się fragmentarycznie w podejmowanych poprzednio tematycznych np. humanizacji i poprawy warunków pracy. Oczekuję, że obrady doświadczonego ak-

tywu partyjnego wspólnie z aktywnym młodzieżowym pozwolą nam wzbogacić projekt programu cennymi wnioskami i propozycjami.

— I dlatego właśnie temat ten podejmowany jest wspólnie?

— Naszą zasadą, zresztą konsekwentnie przestrzegana jest rozpatrywanie spraw młodych pracowników i podejmowanie odnośnych uchwał zawsze wspólnie z ich przedstawicielami. Z tej współpracy mamy najlepsze doświadczenia, ponieważ przedstawiciel młodych pracowników — fabryczna organizacja ZMS — dysponuje dojrzalym aktywnym o prawidłowych, skryształizowanych poglądach, z którym na zasadzie partnerstwa można podejmować wszystkie tematy dotyczące młodej części załogi.

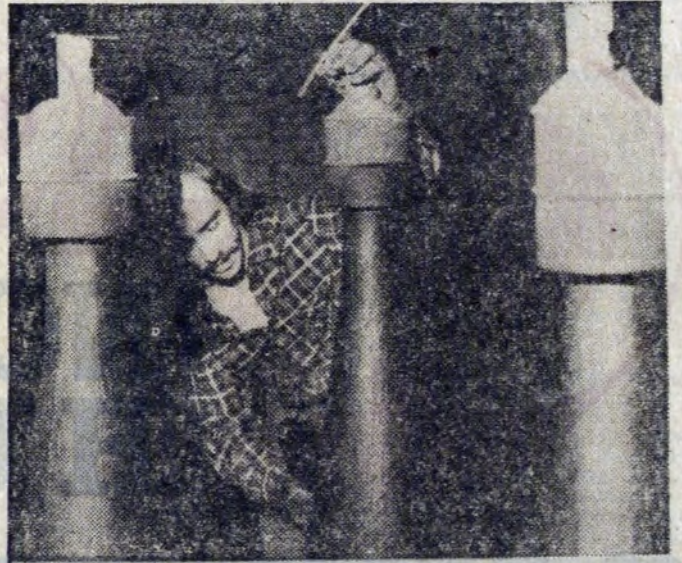
— A więc należy wnioskować, że nasza organizacja mło-

dzieżowa jest naprawdę kuznią młodych kadr partyjnych?

— W pełnym tego słowa znaczeniu. Wystarczy podkreślić, że 80 proc. przyjmowanych do partii kandydatów w okresie ostatnich lat stanowią aktywiści ZMS, rekomendowani przez macierzystą organizację. Ci młodzi towarzysze sprawdzają się potem w działalności partyjnej, są na trwałe związani z naszą partią. Z ich grona wyrastają b. wartościowe kadry naszego aktywu, któremu możemy z pełnym zaufaniem powierzać odpowiedzialne funkcje polityczno-społeczne i w aparacie gospodarczym.

— Dziękując za rozmowę przekazujemy życzenie, aby najbliższe wspólne obrady obydwoch plenum były kolejnym etapem w przygotowaniu młodych do kontynuowania chlubnych tradycji załogi naszego kombinatu.

Rozmawiał: J. CHOMA



W niedzielę Młodzieżowej Wiosny Czynów Józef Pietras, Odlewni wykonywał rdzenie do multicyklonów dla Aglomerowni. Fot. S. GAWLIŃSKI

Inicjatywy młodzieży ZRH

Wydział Energetyczny ZRH jest jednym z czternastu zakładów biorących udział w remoncie kapitalnym kotła OKG Nr 2 oraz oczyszczalni spalin w Stalowni Konwertorowej Huty im. Lenina. Załozce przypadły w udziale roboty demontażowe kotła oraz remont kapitalny oczyszczalni spalin. Prace demontażowe limitują całość remontu i stąd niedotrzymanie bardzo krótkiego terminu (7 dób) spowodowałoby przedłużenie terminu wykonania całości prac, a co za tym idzie, przyniosłoby wielkie straty dla HiL i gospodarki narodowej.

Załoga w większości składa się z młodych ludzi reprezentujących ZMS. Z inicjatywy najbardziej aktywnych członków podjęliśmy się patronatu nad remontem. Wszyscy bardzo poważnie potraktowali czekające ich zadania i nie tylko, że swoim wkładem przyczynili się do skrócenia terminu robót, ale też swoją postawą mobilizowali innych. Szczególne słowa uznania należą się brygadom: Józefa Olejarsza, Kazimierza Habra, Zygmunta Luczaka, Adama Kalisza.

Tak sprawnie i bez wypadków przeprowadzony remont to w większości zasługa kierownika inż. Grzegorza Wasilkowskiego, z-cy inż. Henryka Dyszego, kierowników zmian: Palcara i Samka oraz dozoru niższego mistrzów: Stanucha, Pliżki, Hajdugi i Kmity.

W rezultacie Wydział Energetyczny ZRH skrócił demontaż pierwszego ciągu kotła o 18 godzin pomimo poważnych trudności, które wynikały z tracie prac. Pozwoliło to na wcześniejsze rozpoczęcie robót przez Energomontaż i Termizolację.

W związku z tym uczestnicy remontu kotła i konwertora nr 2 wszystkich przedsiębiorstw, zobowiązali się zakończyć całość prac remontowych o 2 dni wcześniej w stosunku do operatywnego harmonogramu, co pozwoli na dodatkowe wyprodukowanie 53.295 ton stali o wartości 138.567.000 zł.

Warto podkreślić jeszcze raz wkład członków ZMS wydziału ZRH, jako realizację Uchwały VII Zjazdu PZPR, programu dynamicznego rozwoju naszej Ojczyzny, jak również dla uczczenia Kongresu Zjednoczeniowego ZMS. Oprócz tego członkowie ZMS Wydziału Energetycznego zadeklarowali się dodatkowo przepracować przy remoncie kapitalnym oczyszczalni spalin kotła OKG Nr 2 po cztery roboczogodziny. (S. M. i H. M.)

Ośrodek Rehabilitacji Zawodowej HiL już pracuje

W oparciu o rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 27. II. 1974 roku w sprawie warunków odbywania rehabilitacji zawodowej dyrektora HiL opracowała przepisy wewnętrzne, których wprowadzenie umożliwiło przekwalifikowanie się pracowników do innego zawodu przy równoczesnym leczeniu się.

Z dniem 1 stycznia 1976 r. rozpoczął działalność Ośrodek Rehabilitacji Zawodowej HiL, który załatwia sprawy pracowników wymagających rehabilitacji zawodowej. Aktualnie w hucie pracuje ok. 5,2% pracowników mających różnego typu ograniczenia zdrowotne. Dotychczas problem ten rozwiązywano poprzez przeniesienie tych pracowników na stanowiska pracy chronionej. Nie było to jednak w pełni zadowalające rozwiązanie: pracownik często tracił finansowo na taki — przeniesieniu. Obowiązujące przepisy płacowe nie zezwalały na utrzymanie zarobków w dotychczasowej wysokości, jak również nie można wypłacać wynagrodzenia wg. średniej z poprzedniego stanowiska.

Obecnie, pracownik poddany rehabilitacji otrzymywał będzie wynagrodzenie przysługujące na nowym stanowisku (rehabilitacyjnym), a ewentual-

ną różnicę w zarobku wypłacał będzie ZUS na wniosek Ośrodka Rehabilitacji Zawodowej. Oczywiście, nie od razu można będzie objąć rehabilitacją wszystkich pracowników z ograniczeniem zdrowotnym, dalej będzie stosowane przenoszenie na stanowiska pracy chronionej.

Przez okres rehabilitacji, który może trwać do dwóch lat, pracownik nie tylko będzie się rehabilitował leczniczo, lecz również będzie uczył się nowego zawodu. W tej chwili huta posiada już 50 stanowisk rehabilitacyjnych dla ok. 120 pracowników. Istnieje możliwość zdobycia ciekawych zawodów, przydatnych hucie takich jak: elektryk, elektronik, szlifierz, mechanik samochodowy, elektryk samochodowy.

O potrzebie rehabilitacji zawodowej pracownika decydował będzie lekarz wydziałowy w oparciu o wyniki badań specjalistycznych.

W wyniku współpracy Ośrodka Rehabilitacji Zawodowej z Ośrodkiem Kształcenia Ustawicznego HiL pracownicy podejmujący rehabilitację będą mogli podnosić swoje kwalifikacje w formach szkolnych, w sytuacjach kiedy nowy zawód tego wymaga. (J. M.)

Ta książka jeszcze się nie ukazała

Istatni numer „Głosu”, który częściowo potraktowany był jako prymaprilliosowy, przyniósł czytelnikom kilka niespodzianek. Jedną z nich dotyczy niewydanej książki Szczepana Brzezińskiego, z której napisaliśmy recenzję. Oczywiście był to sondaż opinii naszego środowiska, który się absolutnie udał. Okazało się, że każdego dnia otrzymywaliśmy w Redakcji szereg telefonów z pytaniami, gdzie tę książkę można nabyć? Redakcja „Echa Krakowa” wyraziła chęć przeprowadzenia wywiadu z autorem. Wynika z tego, że istnieje duże zapotrzebowanie na tego rodzaju książkę, napisaną przez robotnika o robotnikach. Dlatego właśnie posłużyliśmy się nazwiskiem Szczepana Brzezińskiego, bo właśnie on od 25 lat pisze nie tylko korespondencje do naszej gazety i innych wydawnictw, ale także prowadzi od lat coś w rodzaju kroniki dotyczącej przede wszystkim życia i pracy w kombinacie.

Owoce tych wieloletnich prac, jest zdobycie szeregu nagród w konkursach ogólnopolskich i lokalnych. Tak więc na 10-lecie PRL Szczepan Brzeziński zdobywa wyróżnienie za pamiętniki pt. „Pierwsze kroki”, dotyczące początków budowy Nowej Huty. Następnie na 25-lecie Ludowego Wojska Polskiego otrzymuje w konkursie III nagrodę. Bierze udział w konkursie „Polityki” na temat „Awansu klasy robotniczej” — i zdobywa wyróżnienie. Potem przyznawo mu III miejsce w konkursie „Gazety Krakowskiej” pt. „Moja droga do wsi do przemysłu”. W międzyczasie otrzymuje nagrody w konkursach organizowanych przez Wojewódzką Radę Związków Zawodowych i Redakcję „Głosu Nowej Huty”. Następnie jest laureatem III nagrody w konkursie „Dziennika Polskiego” pt. „Czym był i jest dla mnie Kraków”. Otrzymuje też wyróżnie-

nie w konkursie Polskiego Radia. Najbardziej sobie jednak ceni I nagrodę w konkursie „Polityki” na wspomnienia robotników, zorganizowanym na 25-lecie PRL — w roku 1969. W 1974 roku zdobywa II nagrodę w konkursie „Perspektywy” pt. „Budowniczości Polski Przemysłowej”. A obecnie jest w sprzedaży zbiorowe wydanie nagrodzonych prac w konkursie „Byliśmy wówczas dziećmi”, w którym także znalazły się wspomnienia Szczepana Brzezińskiego.

Tyloma nagrodami zdobytymi w konkursach nie może poszczycić się niejeden dziennikarz, parający się pisaniem zawodowo. Bierze się stąd, że Brzeziński dysponuje bogatym materiałem ze swoich codziennych obserwacji, a te są naprawdę bardzo trafne i ciekawe. Dlatego też informacja o książce napisanej przez Szczepana Brzezińskiego na pewno w przyszłości będzie prawdziwa, czego mu życzymy z całego serca...

W KLUBIE MPiK

3. IV. 76 r., godz. 17.00 (wolna sobota) — Młodzi na estradzie — recital wokalny Anny Drożdż (mezzosopran). Słowo wiążące — Bogusław Scheller, akompaniament — Barbara Penderecka. W programie: Arié starowłoskie, utwory Bacha, Haendla, Beethovena, Glucka, Pieśni Schumanna, Schuberta, Brahmsa, Czajkowskiego i „Babanera” Bizeta.

4. IV. 76 r., godz. 18.00 — Wieczór pieśni węgierskich z okazji Święta Narodowego Węgierskiej Republiki Ludowej. Wykonawcy: Edyta Wasylewska — mezzosopran — Solistka Estrady Kameralnej Filharmonii Narodowej w Warszawie, Ewa Świeczkowska — fortepian, Jacek Berwald — prowadzenie.

FILM O WYZWOLENIU KRAKOWA



Duże zainteresowanie wzbudzał żołnierze radzieccy na ulicach Krakowa w roku... 1976. Jak Czytelnikom zapewne wiadomo, kręcono tu niedawno film w reż. Jana Łomnickiego o wyzwoleniu naszego miasta. Przy pisaniu scenariusza bardzo pomocną okazała się książka Ryszarda Sławieckiego pt. „Manewr, który ocalił Kraków”. Fot. J. Pieśniakiewicz

Kronika ZBoWiD

◆ Kampania sprawozdawcza zakładowych kół zbawidowskich rozpoczęła się w dniu 26 marca br. zebraniem sprawozdawczo-wyborczym Koła Zakładowego Pionu Głównego Mechaniki HiL, które odbyło się w świetlicy ZM HiL. W zebraniu wzięli udział m. in. Z-ca Kierownika Zakładu Mechaniczno-Odlewniczego mgr inż. Leszek WACHAŁA, Sekretarz KZ Pionu TM — Marian BACHAN, Z-ca Przew. Rady Zakładowej TM — Jan HANIK oraz V-Prezes Oddziału Fabrycznego ZBoWiD HiL — Julian GEDZIOR. Obszerne sprawozdanie z działalności Koła złożył p.o. prezesa Koła — Czesław MAKIEJ.

W ciekawej dyskusji, która wywiązała się po sprawozdaniu, opracowano kierunki działania zakładowej organizacji ZBoWiD-owskiej oraz formy pomocy dla kombatantów, którzy w czasie okupacji stracili zdrowie. W wyniku wyborów na prezesa Koła powołano kol. Czesława MAKIE-

JA, sekretarzem Koła został Józef GRODZIŃSKI a v-prezesen — Antoni WINOGRODZKI

◆ W okresie od 5-7 kwietnia br. Oddział Fabryczny ZBoWiD HiL odganizuje w Ośrodku Wypoczynkowym PTTK HiL w Sromowcach Niżnych trzydniowe szkolenie dla prezesów kół zakładowych ZBoWiD oraz prelegentów prowadzących działalność wśród młodzieży. JB

Koleżance

MARI CHOLEWIE
serdeczne wyrazy współczucia z powodu śmierci Matki
składają koleżanki z Hali Maszyn AA

Kol. Zofii Zemele
składamy wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci Brata
Kierownictwo, koleżanki i koledzy z Rejonu J1

Koledze

Antoniemu Czopowi
wyrazy serdecznego współczucia z powodu śmierci MATKI składa

Kierowniczko Kolektywy i Załoga Wydziału Rur Zgrzewanych Huty im. Lenina.

Kol. inż. Janowi Kiszce

wyrazy głębokiego współczucia w związku ze śmiercią żony

składają Kolektyw i Współpracownicy Pionu Dyrektora Handlowego

SKUTECZNOŚĆ związkowego działania

(Dalszy ciąg ze str. 1)

załozde, aktualnego programu działania!

Dodam, że obrady konferencji były znakomicie przygotowane co wpłynęło na jej sprawną przebieg. Wszyscy delegaci i zaproszeni goście otrzymali wcześniej komplet materiałów zawierających m. in. sprawozdanie z działalności Rady Zakładowej Kombinatu w latach 1972—1975 oraz program działania na lata 1976—1978. Odbyły się w hucie rejonowe spotkania delegatów, dzięki czemu powstała możliwość zabrania głosu w dyskusji, wyrażenia swych opinii i wysunięcia postulatów, dodatkowo przez kilkadziesiąt osób.

Wstępem do dyskusji stało się krótkie wprowadzenie wygłoszone przez przewodniczącego RZK Edwarda Cisowskiego oraz sprawozdanie z działalności gospodarczej huty i z realizacji programu poprawy warunków socjalno-bytowych załogi, przedstawione przez dyrektora naczelnego HiL Czesława Drożdża. W obu tych wystąpieniach uwaga mówców została skupiona na sprawach najważniejszych. A więc na zagadnieniach bhp i warunków, w jakich pracują nasi hutnicy. Na sprawach remontowych i inwestycyjnych, tak ciągle dla naszego kombinatu istotnych. Przewodniczący Rady położył w swym wystąpieniu nacisk po-

nadto na naczelną zasadzie, którą kierowała się w swym działaniu organizacja związkowa HiL, myślę o realizowanej w praktyce jedności spraw produkcji, bytu i socjalistycznego wychowania załogi.

W dyskusji zabrało głos kilkanaście osób. Byli to towarzysze: B. Kowalik, S. Żmuda, Y. Sułkowski, W. Potok, J. Nowotny, S. Kopka, E. Tobiasz, L. Zwolińska, E. Strzeboński, J. Kasiński, A. Oziński, L. Kowar, B. Szczepka, J. Pilch, A. Seta, J. Broś. Kilka dalszych osób złożyło swe głosy do protokołu konferencji. Ogólnie dyskusja była w moim przekonaniu bardzo ciekawa. Głosy — konkretne, rzeczowe, ze wskazaniem co robić, aby niedociągnięcia usunąć, usprawnić pracę i działalność społeczną.

Problemy bocheńskich hutników przedstawił Józef Kasiński: mówił o trudnościach tej młodej załogi, o wielu nierozwiązanych sprawach socjalno-bytowych, o braku mieszkań i niedostatkach w działalności kulturalnej. Doc. Andrzej Ogiński z krakowskiej Akademii Medycznej skupił swą uwagę na zagadnieniach ergonomii. Postulował dalsze zacieśnienie współpracy naukowców Krakowa z kombinatem. Jerzy Pilch omówił działalność KTiR-u, wskazał na ogromne możliwości zawarte w ruchu wynalazczości pracowników. Leopold Kowar przedstawił za-

dania kadry inżyniersko-technicznej HiL w dziedzinie rozwijania postępu technicznego w hucie, modernizacji urządzeń, wydobywania rezerw.

Sprawom zdrowia załogi, rekreacji i wypoczynku poświęcili swe wystąpienia Bernard Kowalik i Bogusław Szczepka. Dyskusję toczącą się na rejonowych spotkaniach delegatów zrelacjonował sekretarz RZK ds. ekonomicznych i KSR Stanisław Żmuda. Mówił on również o działalności dla zapewnienia warunków do coraz gópodarniejszego wykorzystywania ogromnego potencjału produkcyjnego tkwiącego w naszej hucie. Na zagadnieniach bhp i warunków pracy skupił się zakładowy insp. inspektor pracy HiL Władysław Potok.

dużą uwagę wystuchali zebrani wystąpieli: posła Antoniego Sety i I sekretarza KF PZPR HiL Józefa Nowotnego. Wysoko ocenili oni działalność organizacji związkowej HiL, jej rolę jako inspiratora dobrej roboty i wychowawcy załogi. Sprawy naszego hutniczego środowiska przedstawili oni na szerszym tle problemów ogólnokrajowych. Wskazywali na konieczność coraz lepszego i skuteczniejszego działania organizacji związkowej, mobilizowania załogi do dobrej hutniczej roboty, forsowania tego wszystkiego co już sprawdzone, ale także tego — co nowe i obiecujące.

Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza RZK przyjęła jednogłośnie program działania. Wybrała ona nowe władze organizacji związkowej HiL. Na swym pierwszym posiedzeniu, nowo wybrane plenium RZK powołało na przewodniczącego Rady — Edwarda Cisowskiego, wiceprzewodniczącego — Józefa Zdradzisa, sekretarza RZK — Barbarę Krupę, Stanisława Żmudę i Stanisława Ptasnika, skarbnika — Tadeusza Plaszewskiego. W skład Prezydium RZK wybrani zostali ponadto: zakładowy insp. inspektor pracy HiL Władysław Potok, Ludwik Szypura, Stanisław Plachta, Kazimierz Niedzielski, Bernard Kowalik, Jan Hanik, Adam Wichor, Irena Makula, Marian Kałucki, Aleksander Antosz.

Do plenum RZK wybrani zostali towarzysze: Józef Broś, Henryk Czech, Marian Czuchra, Czesław Grzybowski, Stanisław Heliasz, Jerzy Jaszczyński, Józef Kasiński, Kazimierz Klarman, Franciszek Kuchta, Jan Kurzydło, Jerzy Lichoń, Władysław Lisak, Marta Michalec, Władysław Mikrut, Edward Oraczewski, Tadeusz Osipczuk, Józef Partyła, Danuta Pietrzyk, Lucjan Prostacki, Alina Przepióra, Jerzy Stanaszek, Marian Stepien, Bogusław Szczepka, Stanisław Szeleznik, Edward Tobiasz, Józef Turbasa, Stanisław Wolak, Jan Wyżyński, Bolesław Zawalonka, Jerzy Zgala, Lucja Zwolińska.

Konferencja wybrała ponadto Komisję Rewizyjną RZK na czele z przewodniczącym Marianem Ratuszem oraz delega-



Fot. O. HUTNICKI

Uw na Konferencję KRZZ w osobach: Aleksandra Antosza, Stanisława Bajaka, Kazimierza Banasia, Edwarda Cisowskiego, Antoniego Dałkowskiego, Jacka Dońca, Włodzimierza Dziedziniwicza, Konrada Grobosa, Barbary Krupy, Józefa Mazura i Romana Pyjosa.

Organizację związkową HiL reprezentować będą na IX Krajowym Zjeździe Związku Zawodowego Hutników wybrani delegatami: Edward Cisowski, Henryk Czech, Waldemar Dudek, Antoni Fajkiel, Bernard Kowalik, Leopold Kowar, Franciszek Kuchta, Bog-

dan Lech, Władysław Lisak, Irena Makula, Władysław Maraszkiewicz, Jerzy Mazurkiewicz, Tadeusz Micek, Bogusław Miler, Józef Mirek, Edward Oraczewski, Danuta Pietrzyk, Jerzy Stanaszek, Stanisław Wawak i Natalia Woźniak. (jd)

Rozmawiamy o naszych sprawach

PRZYŚPIESZENIE

Do polskiego słownika wiedzy obywatelskiej weszło słowo przyspieszenie. W gruncie rzeczy, gdyby chcieć jednym słowem scharakteryzować główną cechę pięćdziesięciu lat, ująć jednym słowem to, co wyróżnił okres między VI a VII Zjazdem PZPR w XXX-lecie socjalistycznej Polski — trudno byłoby znaleźć termin właściwszy.

Ze wszystkimi zastrzeżeniami: że jedno słowo nie odda złożoności i głębi oceny, że przyspieszenie odnosi się nie tylko do rozwoju gospodarczego, socjalnego, kulturalnego, a oznacza także żywsze tętno życia ideowo-politycznego, że w określeniu tym mieści się wzrost osobistej aktywności milionów. I nie może być inaczej, bo skąd bez tego wzięłaby się wyższa wydajność pracy i lepsza gospodarność. W konsekwencji oznacza to aktywne kształtowanie przez społeczeństwo pewnych nowych cech, nowych koncepcji postaw ludzkich składających się na wizerunek nowoczesnego obywatela Polski socjalistycznej.

W naszym wspólnym interesie jako społeczeństwa, a tym samym w indywidualnym interesie każdego z nas jako członków tego społeczeństwa jest, by przyspieszenie weszło nie tylko do słownika naszych czasów, lecz także stało się trwałym elementem codziennego życia. By tempo, w jakim się nasz kraj w ostatnich latach rozwija, tempo, w jakim dokonują się przekształcenia społeczne i ideologiczne, nie zmniejszyło się.

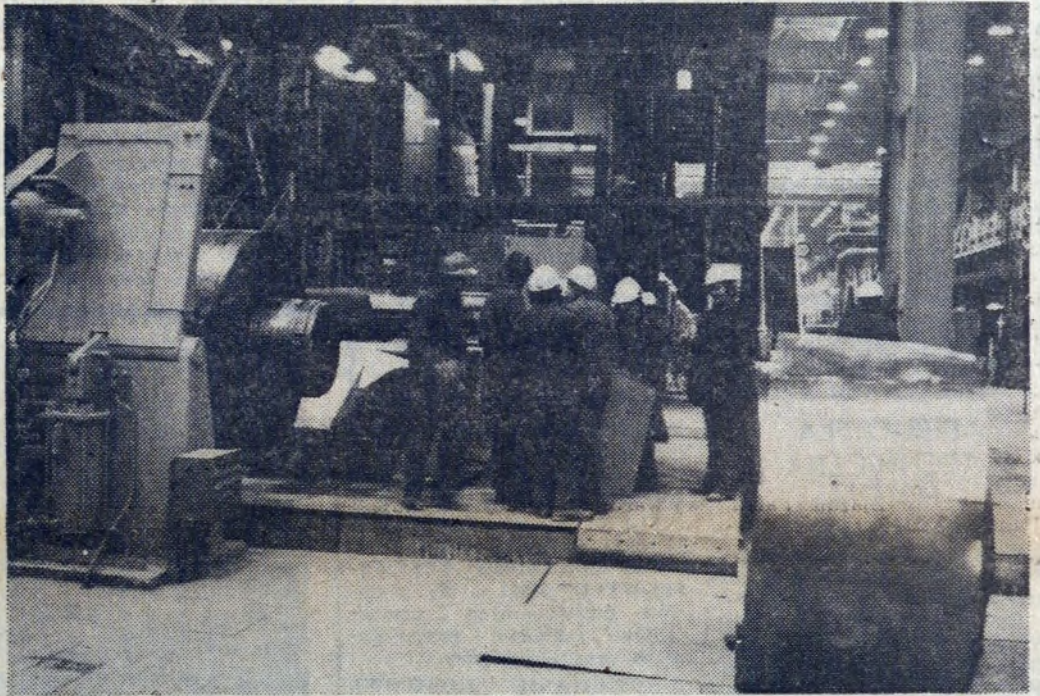
Tempo wcale nie musi oznaczać nerwowego pośpiechu. Wysoka wydajność pracy jest wynikiem wysokich kwalifikacji, dobrej organizacji pracy, nowoczesnej technologii. Wysokie tętno życia społeczno-ideowego nie wynika jeszcze z ilości zebrań, lecz z efektywności dyskusji i działania. Stąd wyższa jakość działania staje się pierwszoplanowym problemem.

W pracy zawodowej i społecznej, w wykorzystaniu wolnego czasu i w podnoszeniu wiedzy. W każdej dziedzinie naszego życia.

HENRYK TRACZ



W warsztacie elektrycznym Wielkich Pieców Tadeusz Bajur remontował w ostatnia niedzielę szafę stycznikową. (Młodzieżowa Wiosna Czynów). Fot. S. GAWLIŃSKI



Rozmach i nowoczesność Walcowni Blach Transformatorowych wzbudza zawsze wśród zwiedzających podziw i uznanie. Fot. JACEK WCISŁO

Problemy racjonalizacji

Nowe zadania — większe zadania

W związku z początkową częścią artykułu zamieszczonego w „Głosie” pt. „Nowe zadania dla racjonalizatorów z Wielkich Pieców”, uważam, że autor zbyt lekko przeszedł nad sprawą spadku ilości zgłoszeń projektów wynalazczych w r. 1975, zadawając się rosnącymi efektami ekonomicznymi.

Spadek ilości zgłoszeń projektów wynalazczych w HiL z ilości 3688 w r. 1974 na 2968 w r. 1975 jest wysoce niepokojący i niczym nie uzasadniony, gdyż w tym czasie wzrosła załoga huty i problemy związane ze zwiększoną produkcją.

W momencie kiedy ilość pracowników przypadających na 1 projekt przekroczy 10 to jest sygnał, że nie dobrze się dzieje w wynalazczości, gdyż spada masowość ruchu, co prowadzi do załamania wszystkich wskaźników wynalazczości. Równoległe ze spadkiem zgłoszeń spada ilość zastosowanych projektów z 1945 w r. 1974 do 1690 w r. 1975, a to już spowoduje spadek efektów ekonomicznych w latach 1977—78 bo taki jest średni cykl realizacji projektów w HiL. Obecny wzrost efektów ekonomicznych nie można

bez krytycznie się zadowalać, gdyż często wynikają one tylko ze zwykłej cen materiałów i robocizny.

Jakie są przyczyny spadku ilości zgłoszeń projektów i ich realizacji?

Pierwszą przyczyną jest brak aktualnej i właściwej tematyki racjonalizatorskiej, gdyż wydawana obecnie w ilości ok. 400 szt. tematyka może dotrzeć tylko do 1% załogi, potrzebne są afisze z tematyką na wydziałach dla dotarcia do każdego stanowiska pracy. Tematyka na rok 1976 zawiera 366 pozycji co stanowi ok. 10% ilości zgłoszeń, podczas gdy ilość tematów winna być większa niż średnia roczna ilość zgłaszanych projektów, bo tylko wtedy można mówić o tematyce kierowaniu wynalazczością dla rozwiązywania potrzebnych zagadnień.

Co gorsza wśród 366 tematów jest ponad 10% tematów powtarzanych od kilku a nawet kilkunastu lat, które są wręcz nie do rozwiązania na drodze wynalazczości jak np. temat nr 303 „Mechaniczny sposób czyszczenia wagonów na wywrotnicach”.

Drużą przyczyną mającą bezpośredni wpływ na spadek

ilości realizowanych projektów w r. 1975 (a pośredni wpływ na ilość zgłoszeń) jest niewłaściwy system nagród za przyspieszenie realizacji projektów stosowany w HiL. Nagrody za realizację projektów wynalazczych zgodnie z przepisami państwowymi winny otrzymywać osoby bezpośrednio realizujące te projekty, podczas gdy zasady przyznawania nagród w hucie za współudział przy realizacji projektów (zał. nr 1 do instrukcji 20—2 przy zarząd. 9/75 DN) są niezgodne z przepisami państwowymi gdyż dopuszczają nagradzanie za czynności nie mające związku z realizacją jak ocena i opiniowanie projektów, a nawet za opóźnienia w ocenie i realizacji projektów.

Stosowanie nagród tzw. pośrednich za realizację i pośrednich z puli przekazywanej do DT też nie ma uzasadnienia w przepisach prawnych i nie wpływa na zwiększenie ilości zrealizowanych projektów jak to miało miejsce w r. 1975 — pierwszym roku stosowania zarządzenia DN 9/75.

Podając tych kilka swolnych uwag o przyczynach spadku ilości zgłoszeń projektów i zastosowanych w produkcji w hucie w r. 1975 (w roku VII Zjazdu) mam nadzieję, że odpowiedzialni za ruch wynalazczy w HiL wyjaśnią publicznie załozde dlaczego tak jest, jakie są przyczyny i jakie podjęto środki, aby ruch wynalazczy w hucie nadal się rozwijał a nie upadał!

Mgr ALBIN KSZENIEWICZ

Tragedji i w tym roku stało się za dużo: kwiecień obchodzimy w całym kraju pod znakiem popularyzacji działalności ubezpieczeniowej prowadzonej przez Państwowy Zakład Ubezpieczeń. O dwóch ciekawych inicjatywach PZU chciałbym poinformować Czytelników, tym bardziej, że są — co tu mówić — atrakcyjne.

PZU ufundował polisy ubezpieczeniowe zaopatrzenia dzieci, najmłodszym obywatelom, tym którym zdarzyło się... przyjść na świat w dniu 1 stycznia 1976. Są to dwie polisy opiewające na kwotę 30 tys. złotych każda, ze składką opłaconą w całości przez PZU. Polisy te otrzymują dziewczynka i chłopiec wylosowani spośród wszystkich dzieci urodzonych w pierwszym dniu nowego roku i zgłoszonych do PZU. Po dojeździe do pełnoletności otrzymają te dzieci niebagatelną kwotę 54 tys. złotych, a więc zwiększoną o dodatkową 24-miesięczną premię. Ponadto na każde dziecko urodzone 1 stycznia br. i zgłoszone do PZU czeka polisa na sumę 30 tys. zł. z tych ze składką opłaconą przez PZU za trzy pierwsze miesiące. Opłata dalszych

POD ZNAKIEM POPULARYZACJI UBEZPIECZEŃ

składek należeć już będzie do rodziców dziecka. Po dojeździe do pełnoletności dziecko otrzyma kwotę 48 tys. złotych.

I druga inicjatywa: kwietniowe polisy PZU. Dla dzieci urodzonych w tym miesiącu, obchodzonym jak powiedzialem pod znakiem popularyzacji ubezpieczeń, PZU ufundował specjalne premie. Pisemne zgłoszenia przyjmują Inspektoraty PZU w Krakowie, Myślenicach i Proszowicach oraz pośrednicy ubezpieczeniowi, w terminie do 20 maja br. Spośród nadesłanych zgłoszeń będzie wylosowana jedna polisa na kwotę 30 tys. złotych. Dziecko po osiągnięciu wieku 20 lat otrzyma kwotę 54 tys. złotych.

Dla pozostałych dzieci PZU opłaci składkę za pierwsze trzy miesiące okresu ubezpieczenia. Opłata dalszych składek będzie już sprawą rodziców. Po osiągnięciu wieku 20 lat dziecko otrzyma od PZU kwotę 48 tys. złotych (30 tys. suma ubezpieczeniowa + 18 tys. złotych oprocentowanie).

W razie śmierci ubezpieczonej matki PZU będzie wypłacać uposażonemu dziecku rentę miesięczną w wysokości 600 złotych, płatną od dnia śmierci ubezpieczonej do końca okresu ubezpieczenia. Jeśli w okresie ubezpieczenia uposażone dziecko, wskutek niebezpiecznego wypadku, dozna trwałego, stuprocentowego inwalidztwa, renta ta płatna jest dotychczas.

O innych inicjatywach PZU, a także o kilku ciekawych rodzajach ubezpieczeń, napiszę innym razem. (jd)

BIBLIOTEKA TECHNICZNA POLECA:

Kazimierz KURSKI — „CYNKOWANIE OGNIOWE” 51778 — dla mistrzów i techników zatrudnionych w cynkowniach.

Cezary MURSKI — „PODSTAWY PLANOWANIA PRODUKCJI W WALCOWNIACH” 50885 — dla inżynierów, techników i ekonomistów pracujących w hutnictwie żelaza, jak również może być pomocną studenckim wyższych szkół technicznych specjalizujących się w zakresie przeróbki plastycznej, ekono-

nomiki przemysłowej i organizacji pracy.

C. BABIŃSKI, A. CHOROBIŃSKI — „METODY OPTIMALIZACJI W PROJEKTOWANIU PLANÓW GENERALNYCH ZAKŁADÓW PRZEMYSŁOWYCH” 52563 — dla planistów przestrzennych i projektantów zakładów przemysłowych oraz inwestorów.

„ODLEWANIE KOKILOWE STOPÓW ŻELIWA” dla inżynierów i techników odlewników metali. Liczny zestaw wskaźników technicznych i ekonomicznych.

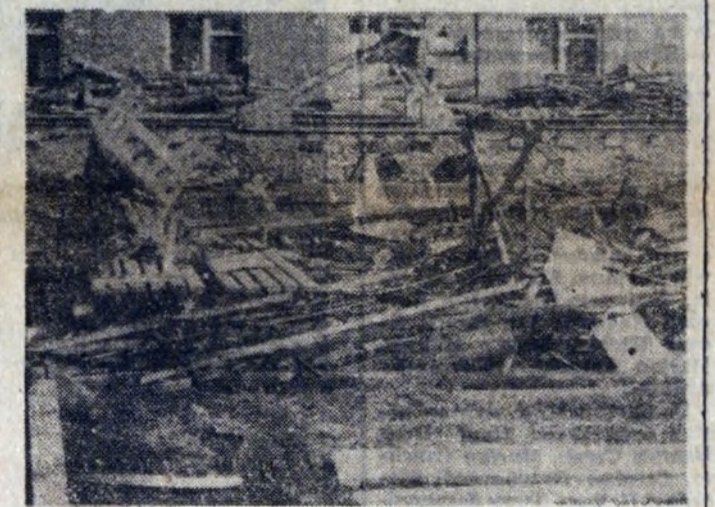
KRYSTYNA CIASTOŃ

Uczyć się warto...

Kształcenie Ustawiczne musi być realizowane przede wszystkim przez zakłady pracy. Zadaniem zakładów pracy jest stworzenie pracownikom optymalnych warunków doskonalenia i zdobywania nowych kwalifikacji i umiejętności. Aby zakłady pracy mogły to zadanie realizować, muszą dysponować odpowiednią bazą szkolenia zawodowego. Bazą tą mają być właśnie zakładowe ośrodki kształcenia ustawicznego. Ośrodki takie powołano już we wszystkich wielkich zakładach Zjednoczenia Hutnictwa Żelaza i Stali. Zadaniem tych Ośrodków jest stworzenie wszystkim pracownikom możliwości i jak najlepszych warunków kształcenia, doskonalenia i doskonalenia zawodowego, możliwe we wszystkich formach i na wszystkich poziomach oświaty zawodowej.

Oczywiście ośrodki takie muszą dysponować odpowiednim zapleczem lokalowym, nowoczesną bazą dydaktyczno-techniczną, a przede wszystkim wysoko kwalifikowaną kadrą pedagogiczną.

W związku z tą decyzją władz naszego resortu, należy stwierdzić z dużą satysfakcją, że dotychczasowy Ośrodek Szkolenia Zawodowego HIL, całkowicie odpowiada założeniom organizacyjnym Ośrodka Kształcenia Ustawicznego. Jest to potwierdzenie słuszności systematycznej i dalekowzrocznej polityki kierownictwa kombinatu w zakresie szkolenia zawodowego załogi. Nasz hutniczy Ośrodek Kształcenia Ustawicznego stanowi dziś nowoczesne centrum szkoleniowe, które zabezpiecza każdemu pracownikowi huty podjęcie



Zdjęcie to mówi samo za siebie. W reprodukcji jednak nie udało się wyeksponować hasła umieszczonego na dachu. Cytaujemy go: „Wz bogacajmy naszą ojczyznę wydatną i dobrą pracą!”

Wcale nie wątpimy, że tyle bogactwa zostało zgromadzone na tym małym kawałku placu! A dzieje się to w naszym zakładzie

FOT. J. WCISŁO

piętości między podporami ponad 76 m są produkowane tylko przez nieliczne, liczące się w świecie, wytwórnie. Miśrzowski opanowanie rzemiosła w WKS możliwe było przede wszystkim dzięki doskonałej załodze, z której część wywodzi się jeszcze z Zakładów Zieleniewskiego w Krakowie.

Pomimo upływu 25 lat od uruchomienia warsztatu, podczas których zawsze były wykonywane plany produkcyjne, w WKS pracuje nadal kilkunastu pracowników z pełnym stażem, a mianowicie: inż. Jan Przybylski, Józef Kiełtyka, Jan Bogacz, Mieczysław Buras, Leopold Czereda, Józef Garycki, Zbigniew Harabasz, Henryk Jania, Florian Krerowicz, Franciszek Król, Kazimierz Kirejczyk, Bronisław Kulka, Franciszek Kucharczyk, Tadeusz Moskalko, Henryk Maj, Jan Matysik, Jan Migdał, Józef Rojek, Jan Zyskowski, Kazimierz Batko.

Pracownicy ci wychowali całe zastępy młodzieży, pod której patronatem trwała budowa i uruchomienie pierwszego warsztatu produkcyjnego w HIL — WKS.

Od Warsztatu Konstrukcji Stalowych wywodzi się również w hucie praktyczny ruch racjonalizatorski, który znalazł od razu dobry klimat i możliwości rozwoju.

Obchodząc jubileusz 25-lecia uruchomienia pierwszego warsztatu produkcyjnego można chyba wyrazić nadzieję, że kierownictwo huty uhonoruje pionierów produkcji i do dziś wytrwałych i ofiarnych pracowników WKS. (ks)



Wykrywamy rezerwy

Po analizie dotychczasowej technologii cynkowania rur, dokonano zmian, które przyniosą obniżenie zużycia cynku i chlorków stosowanych jako topniki. Wartość wygosparowanych w ten sposób rezerw da hucie ok. 1 mln zł rocznie. Na zdjęciu z prawej — inżynier usprawnienia mgr inż. Władysław Piskozub, kierownik oddziału rur powlekanych oraz I operator prostownicy Ludwik Mrugała sprawdzają rury ocynkowane wg nowej technologii.

Tekst i zdjęcie: ST. GAWLIŃSKI

KUŹNIA HEPAJSTOSA

UPARTY CZONG-KUNG

Współcześni metalurzy doskonale wiedzą jakie składniki dodane do stali potrafią ją utwardzić, nadać jej sprężystość, zwiększyć płynność. Ale przecież nie od razu o tym wiedziano.

Kiedy mnich buddyjski Czong-Kung żyjący w VII wieku naszej ery zapragnął zasłynąć czynem w Państwie Środka, natrafiał na ciąglą przeszkodę. Postanowił bowiem wykonać ogromny posąg Buddy, ale taki, jakiego jeszcze w świątyniach chińskich nie było. Taki, który mieli podziwiać uczeni i prosty lud. Dzieląc tym miał się wpisać do grona największych mistrzów i mężów świata.

Zaplanował zatem, że jego figura będzie miała 12 metrów wysokości i cała będzie odlana z żeliwa. Potrzeba do tego było wielkich zdolności: artystycznych i metalurgicznych. Przygotowania rozpoczął więc mnich mając lat dwadzieścia. Wybudował specjalny piec, model i formę. Czynności te pochłonęły mu całe dwadzieścia lat aż nastąpił moment zalewania formy. Niestety, metal nie wypełnił jej dobrze i mająca posiadać specjalny uśmiech twarz Buddy okazała się inna. Można więc było wyobrazić rozpacz Czonga. Nie była ona jednak aż taka, aby pchnęła go do rezygnacji ze swoich planów. Rozpoczął na nowo przygotowania, z tą samą skrupulatnością i starannością. I trwało to też dwadzieścia lat i tak samo zakończyło się niepowodzeniem. Metal nie wypełnił dokładnie formy i posąg boga znowu był bez twarzy.

Wśród ludzi z otoczenia upartego Czonga zaczęto mówić, że zgierzysy wielką dumą i pragnieniem osiągnięcia sławy ponadludzkiej.

Cóż czyni teraz sześćdziesięcioletni już Czong-Kung? Przygotowuje się po raz trzeci do wypełnienia podjętej przez siebie misji. Buduje nowy piec, nowy model i formę. A gdy ma 80 lat otwiera piec i zalewa po raz trzeci formę. Błagając boga o błogosławieństwo dla jego pracy rzuca się Czong w rozżarzoną cześć. I wtedy metal pięknie wypełnia formę, twarz Buddy przyjmuje nadany jej uśmiech, jest też pełna tajemniczości.

Tyle o pięknym uporze buddyjskiego mnicha. Cóż? — powie współczesny metalurg — sprawa jest prosta. To kości mnicha zawierające fosfor zwiększyły płynność metalu przez co lepiej wypełnił formę. Tak! — odpowie sceptyk i doda, że „nie od razu Kraków zbudowano”.

25 LAT WKS HIL

Przed 25 laty, w marcu 1951 roku, rozpoczęta została budowa pierwszego wydzielu produkcyjnego huty — Warsztatu Konstrukcji Stalowych. Uruchomiony on został 13. XII 1951 roku.

Budująca się wówczas Nowa Huta potrzebowała do wznoszenia hal bardzo dużo konstrukcji stalowych, których nie mogli dostarczyć nieliczne wówczas w kraju wytwórnie. WKS w pierwszej swojej działalności wykorzystał nowo wznoszone hale kuźni, parowozowni, w-tu remontowo-montażowego i w-tu mechanicznego do montażu konstrukcji wykonywanych w głównej hali ob. nr 66 (właściwy WKS). Załoga w miejsce projektowej, mającej liczyć 163 osoby miała wówczas ponad 900 osób.

Rozpoczynając swoją produkcję od wyposażenia warsztatu, dla obu odlewni, zakładu materiałów ogniowatych poprzez konstrukcje słupków dla linii tramwajowych i słupy linii wysokiego napięcia z Jaworzna do Krakowa, aż do ciężkich konstrukcji hal m. in. dla huty w Częstochowie.

Załoga WKS opanowała produkcję wszystkich najodpowiedniejszych konstrukcji stalowych łącznie z suwnicami hutniczymi. Szlakerem roku jubileuszowego WKS jest wykonanie konstrukcji mostu przeładunkowego typu powłokowego dla składowiska rudy. Tą konstrukcją WKS wszedł do czołówki europejskiej wytwórców konstrukcji stalowych o ciężarze ponad 1000 ton i roz-

Można objąć pracę na koloniach i obozach

Ośrodek Usług Socjalnych HIL może zatrudnić na koloniach i obozach następujących pracowników:

- ♦ kierowników obozów wędrownych
- ♦ wychowawców — nauczycieli
- ♦ instruktorów wf (nauczycieli i studentów wyższych lat AWF),
- ♦ ratowników wodnych,
- ♦ lekarzy,
- ♦ pielęgniarzy,
- ♦ kucharki i podkuchenne (istnieje możliwość zabrania

Dobrze pracują stalownicy z Konwertorowej

Twój wkład w Narodowy Fundusz Ochrony Zdrowia — niezbędny.

STANISŁAW PAWULA
Korespondent

Jak wykonujemy PLAN?

TABELA WYKONANIA ZADAŃ PRODUKCYJNYCH HIL DO 30. III 1976 R.	kesy	100
Zakład Mat. Ogniowatych	Walcownia Slabing slaby	106
wyroby szamatowe 101	Walcownia Gorąca Błacha	101
wyroby zasadowe 104	Walcownia Gorąca Taśma	102
Zakład Koksochemiczny	Walcownia Drobnia i Drotu	107
koks ogółem 90	profile drobne	107
koks wielkopiecowy 100	walcówka	100
Zakład Wielkopiecowy	Wydział Rur Zgrzewanych	100
aglomerat ze spekalni 1 101	rury stalowe	106
aglomerat ze spekalni 2 101	DOBRE WYNIKI PRODUKCYJNE	
surówka 101	NE uzyskują wielkopiecownicy. Wykonali plan dając dodatkowo prawie 5 tys. ton surówki. Bardzo dobre rezultaty osiągają też nasi stalownicy. Wyprodukowali dodatkowo 15 tys. ton stali. Największy jest w tym udział załogi Stalowni Konwertorowej, która dała dodatek ponad 10 tys. ton stali. Wysocko przekroczyły swe zadania załogi: Walcowni Wstępnych (nadwyżki wynoszą 2,2 tys. ton kesisk i ponad 5 tys. ton kesów), Walcowni Gorącej Błach (dodatkowa produkcja 1 tys. ton), Walcowni kasięka	
Zakład Stalowniczy		
stal ogółem 103		
stal martenowska 102		
stal konwertorowa 104		
stal elektryczna 97		
wlewnice i osprzet 100		
Zakład Walcowni Zimnych		
blacha czarna 101		
ocynkowana 102		
ocynkowana ogniowa 100		
elektrolityczne 104		
karoseryjna 106		
Zakład Przetw. Hutn. Bochnia		
profile gięte 107		
Walcownie Wstępne		
106		

nia dziecka w wieku kolonijnym za odpłatnością 130 zł za turnus, magazynierów, palaczy e.o.

Szczegółowych informacji o warunkach zatrudnienia należy zasięgać w Zespole Placówek Kolonijnych, Ośrodka Usług Socjalnych HIL, budynek „S” centrum administracyjnego, klatka „B”, pokój nr 17, codziennie w godzinach od 8 do 15. w soboty od 8 do 13.

(id)

SPORT

S i turystyka

Regres czy tylko stagnacja?

Zakończył się rok jubileuszowy — 25 rok istnienia Klubu Sportowego Hutnik. Jaki był ten rok? Na niedawnym walnym zebrańskiemu sprawozdawczym prezes klubu WŁADYSŁAW ŻOŁNIERKIEWICZ, stwierdził w swym referacie wprowadzającym do dyskusji, że był to rok regresu. Czy tak jest naprawdę?

W ciągu ubiegłego roku zlikwidowano dwie kolejne sekcje sportowe: kolarską ze względu na brak zainteresowania ze strony młodzieży, a co za tym idzie brak świeżego narybku oraz pływaką z powodu braku basenu. W ogóle należy stwierdzić, że działalność inwestycyjna klubu została zahamowana ze względu na odrabianie zaległości w innych działach socjalnych HIL.

W sekcjach koszykówki żeńskiej czy tenisa stołowego na obniżenie ich pozycji wpłynęło odejście kilku czołowych zawodników, zaś w sekcji bokserskiej wystąpiły zbyt słabe rezerwy zawodnicze oraz brak działacza. A przecież nie tak odległe to czasy gdy bokserzy zdobywali mistrzostwo Polski. W najbliższym więc czasie należy zapewnić powstanie luk i spowodować powrót drużyny w szeregi ekstraklasy.

Jako jedyny zespół Hutnika w ekstraklasie, występują siatkarze. W ubiegłym sezonie forma drużyny była bardzo nierówna. Obok doskonałych występów

zdarzały się bardzo słabe, co w efekcie spowodowało zajęcie przez drużynę dopiero szóstego miejsca. Na szczęście podjęto już działalność mającą na celu konsolidację drużyny, a program budowy szerokiego zaplecza pozwala na optymistyczne spojrzenie w przyszłość.

Najbardziej interesująca wszystkich sympatyków klubu sekcja to oczywiście piłka nożna. Nie zdobyto wprawdzie w jubileuszowym roku upragnionego awansu do II ligi, niemniej aktualnie drużyna gra coraz lepiej mając w tym roku bardzo realne szanse na awans. Dużą w tym zasługę trenera J. Steckiwa, który stworzył zespół, który powinien zrealizować marzenia nowohuckich kibiców.

Na koniec pozostawiłem sekcję, której przedstawiciele nie zawiedli swoich sympatyków. Mowa oczywiście o motorowcach. Znajdują cię cały czas w ścisłej krajowej czołówce i zakończyli sezon bardzo pomyślnie, czego dowodem były liczne puchary za zdobycie tytułu mistrzów i wicemistrzów Polski.

W pozostałych 11 sekcjach trenuje 1120 zawodniczek i zawodników z tym, że 940 nie ukończyło tak poważny regres, jak to na pewno dobrze o pracy z młodzieżą i pozwalała na snucie pomyślnych horoskopów na przyszłość. Aktualnie trzech zawodników znajduje się w kadryze olimpijskiej. Są to bokser A. Jagielski oraz szczypiornista A. Kałużński. Na awans do kadry ma ponadto szansę plotkarz A. Lubas.

Czy więc naprawdę nastąpił tak powązany regres jak to mówił prezes Żołnierkiewicz. Wydaje się, że aktualny stan rzeczy można by raczej nazwać stagnacją. Brak było dalszych postępów tak charakterystycznych dla Hutnika w całym ubiegłym ćwierćwieczu. Niemniej istnieją przesłanki świadczące o wolnej, a nawet stopniowej poprawie aktualnego status quo. Zarząd pracuje systematycznie, nastąpiła stabilizacja finansowa klubu. Odczuwa się wprawdzie brak działaczy, ale... o czegoś rozmawiani w swym klubie kibice?

Wydaje się więc, że przewodnie hasło Walnego Zgromadzenia „Sportowcy KS Hutnik nie zawiodą oczekiwań naszych hutników” zostanie pomyślnie zrealizowane.

JAN PYRZYŃSKI

KALEJDOSKOP WYNIKÓW

PIŁKA NOŻNA — klasa wojewódzka

Hutnik — Bolesław Bukowno 2:0 (2:0).

PIŁKA RĘCZNA — II liga mężczyzn

Hutnik — WKS Lublinianka Lublin 35:26 (19:13).

Hutnik — SZS AZS Warszawa 25:19 (12:6).

KOSZYKÓWKA MĘSKA — liga międzywojewódzka

Hutnik — Resovia Rzeszów 75:44 (37:17), 76:50 (38:23).

Turniej

brydża sportowego

TKKF ognisko Jagiellońskie z okazji 10-lecia swej działalności organizuje turniej brydża sportowego parami, w dniu 8. IV. br. o godz. 17. Turniej odbędzie się w świetlicy Klubu Seniora, os. Kazimierzowski, bl. 18. Zapisy przyjmowane będą przed rozpoczęciem turnieju.

Za inaugurację sezonu piłki nożnej klasy wojewódzkiej zawodnicy Hutnika odnieśli przekonujące zwycięstwo nad zespołem Bolesława z Bukowna. Gospodarze zaprezentowali się na tie swoich rywali (druga pozycja w tabeli), jako drużyna lepiej wyszkolona technicznie. STOKŁOSA występując w roli kapitana, dobrze dyrygował całym zespołem i dwie bramki jakie uzyskał w pierwszej połowie, w pełni odzwierciedlały jego grę. Wynik meczu ustalił KONIECZNY, zdobywając trzecią bramkę. Zawodnik ten miał kilka okazji do uzyskania goli głową, lecz zabrakło mu trochę szczęścia.

Piłkarze ręczni Hutnika zakończyli rozgrywki o mistrzostwo II ligi grupy B, zajmując ostatecznie trzecie miejsce

NASZ komentarz

w tabeli. Odnieśli oni zwycięstwa nad zespołem WKS Lublinianka Lublin i SZS AZS Warszawa. Mecz Hutnika z drużyną Lublinianki wywołał duże zainteresowanie wśród krakowskiej publiczności a szczególnie kibiców Wawelu, którzy wiedzieli, że awans ich ulubieńców uzależniony jest od zwycięstwa hutników nad zespołem z Lublina.

W mistrzostwach okręgu krakowskiego w boksie, zawodnicy Hutnika wystąpili tylko w pięciu kategoriach wagowych. Dwanastu pięściarzy Hutnika reprezentowało barwy klubu. Inne kategorie nie zostały obsadzone przez hutników, ponieważ leżą oni wcześniej nabyte kontuzje. Z drużyny Hutnika tytuł mistrzowski uzyskał WĘGRZYŃSKI występujący w wadze ciężkiej, a trzej jego klubowi koledzy zdobyli wicemistrzostwo okręgu: TALAR (w. piórkowa), ROJ (w. lekkopółśrednia), CHODNICKI (w. półciężka).

Drużynowe mistrzostwa okręgu w tenisie stołowym wygrał w kategorii młodzików Hutnik przed Wandą, natomiast w kategorii juniorów kolejność była odwrotna.

K. LERKA

Pocztówka spod Trzech Koron

Nareszcie coś się zmienia w dotychczasowych schematach. Zaczynamy jeździć na urlopy w pozornie mało atrakcyjnym okresie — na przełomie zimy i wiosny. W tym roku decyzyjnymi w tym względzie czasami wyjechali w górę okazali się bardzo szczęśliwi. Zima bowiem długo nie chciała ustąpić swej pięknej rywalce, Narty, sanki i inne przedmioty zjeżdżające cieszyły się wielką

popularnością. Ba, były niemal na wagę złota, tym bardziej, że nie było ich (zwłaszcza sanki) za wiele. A przecież gdzie jak gdzie, ale pod Trzema Koronami nie powinno tych rzeczy brakować. Stąd apel do nowohuckiego Zakładu Obiektów Turystycznych o pełniejsze wyposażenie schroniska dzierżawionego przez Hutę im. Lenina.

Samo schronisko jest cudownie położone. U podnóża masywu Trzech Koron, kilkadziesiąt metrów od najpiękniejszego przełomu Dunajca w Sromowcach Niżnych, skąd płynąc będą w lecie do Szczawnicy na swych tratwach miejscowi flisacy, przybliżając licznym w tych stronach turystom piękno polskich Pienin. Dotychczasowa przystań w Czorszynie ulegnie likwidacji, w związku z budową ogromnego zbiornika wodnego.

Odwiłz, trudno byłoby wydosłać się na zagon. Zresztą wiosna w górach jest krótsza, więc trzeba się spieszyć. Jest to piękny przykład pracowitości polskiego rolnika i świetna lekcja dla żujących wypoczynku w pięknym plenerze mieszcuchów.

„Do Grudnia” przyjeżdżają hutnicy coraz częściej i coraz chętniej. Bo właśnie osoba kierowcy, p. Edwarda, ma znaczący wpływ na pogodną, rodzinną atmosferę, jaka panuje w schronisku. Złota ostatnio był on w świetnym humorze, gdyż został chyba najmłodszym dziadkiem w Polsce. Szkoła więc, że po kilku latach wiośdarzenia, opuszcza schronisko w Sromowcach Niżnych. Jeździło się do niego, jak do siebie.

Tekst i foto: MARIAN SUDA

WYCIECZKA DO ZAKOPANEGO

Oddział PTTK Nowa Huta — miasto organizuje w dniu 4. IV. br. wycieczkę autokarową do Zakopanego.

Informacje i zgłoszenia w Biurze Oddziału, os. Centrum B bl. 8 w godz. 16 — 20.

Dni Olimpijszycy

Tradycja już jest, że w programie działalności Szkolnego Związku Sportowego w Nowej Hucie akcentuje się święta sportowe zwiększoną ilością imprez sportowych. W miesiącu kwietniu br. obchodzą będziemy „Dni Olimpijszycy”, które będą przebiegały pod hasłem „Po nowe sukcesy na Igrzyska XXI Olimpiady w Montrealu”. Celem nadrzędnym „Dni” jest dotarcie z ideą olimpijską do szkół, uczelni, zakładów pracy, klubów itp. — wszędzie tam, gdzie jest młodzież.

Miesiąc kwiecień będzie początkiem „sportowej wiosny” — inauguracją sezonu wiosno-lętnego. Każdy dzień wypełniony będzie czynnym i systematycznym udziałem w zajęciach sportowo-rekreacyjnych szerokiej rzeszy młodzieży szkolnej.

Z tej też okazji ZD SZS w Nowej Hucie zorganizował

quiz olimpijski oraz turniej szachowy, a w sobotę — tj. 3 kwietnia br. o godz. 15.00 w Zespole Szkół Elektrycznych — odbędzie się Ogólnodzielnicowa Inauguracja Dni Olimpijszycy, w czasie której zostanie odczytany apel olimpijski, a także wręczone zostaną nagrody zwycięzcom w poszczególnych dyscyplinach sportowych. W imprezie tej udział weźmie znany, międzynarodowy mistrz szach mjr inż. Jerzy Kostro.

Ponadto przewiduje się uroczyste apele we wszystkich szkołach naszej dzielnicy, połączone z odczytaniem apelu olimpijskiego oraz podsumowaniem wyników sportowych uzyskanych przez szkoły w roku szkolnym 1975/76 — w rozgrywkach dzielnicowych, miasta Krakowa, jak również w SIS-ie (Szkolnych Igrzyskach Sportowych).

HENRYK TRACZ

Dokąd pojedziemy?

3. IV. 1976 r. (SOBOTA)

Hutnik — Polonia Bytom koszykówka męska, liga międzywojewódzka, hala Hutnika, godz. 17.30.

4. IV. 1976 r. (NIEDZIELA)

Hutnik — Polonia Bytom koszykówka męska, liga międzywojewódzka, hala Hutnika, godz. 11.00.

ZWYCIĘSTWA JUNIORÓW HUTNIKA

Powrócili z NRD piłkarze — juniorzy Hutnika, gdzie rozegrali dwa mecze. Pierwszy w Frankfurcie n/Odrą z bardzo silnym zespołem Oberligi juniorów NRD, zwyciężając 1:0, drugi w Eisenhüttenstadt z drużyną BSG Stahl, wygrywając 2:0.

Obszerny reportaż z tego wyjazdu zamieścimy za tydzień.

CIEKAWOSTKI

Czołowy zawodnik piłki ręcznej Hutnika Alfred Kałużński otrzymał tytuł Mistrza Sportu, za wielokrotne reprezentowanie barw narodowych.

Dotychczasowy trener II-ligowej drużyny bokserskiej KS Hutnik Włodzimierz Biel złożył rezygnację z zajmowanej funkcji i postanowił poświęcić się pracy zawodowej. Stanowisko trenera powierzono Stanisławowi Draganowi, który do tej pory prowadził drużynę młodzieżową.

Przed meczem Hutnika z Lublinianką, odbyła się uroczystość pożegnania długoletniego zawodnika (bramkarza) piłki ręcznej Tadeusza Stypuły, który przez 15 lat bronił barw hutnicznych, z dwuletnią przerwą na okres służby wojskowej, w czasie której występował w WKS Wawel. (KL)



Oceniam i chyba w tej opinii nie jestem odosobniony, że najbardziej udane — w obecnej kampanii — było zebranie sprawa-wyborcze Komisji Ochrony Przyrody Oddziału PTTK HiL. Dopisała frekwencja, licznie przybyli też zaproszeni goście,

a wśród nich kol. Krystian Waksmundzki — wiceprezes komisji ochrony przyrody Zarządu Głównego PTTK, kol. Władysław Wyrobek — wiceprezes komisji ochrony przyrody ZW PTTK w Krakowie, mgr inż. Marcelin Melges — dyrektor Ojcowskiego Parku Narodowego, przewodniczący komisji i klubów kol. Leszek Mazur, Ludwik Jędrzejczyk i Tadeusz Krzemianki wiceprezes Zarządu Oddziału PTTK HiL kol. Jerzy Zgała. Nie to jest jednak najważniejsze: wciągnęła nas bez reszty, wspaniała, pasjonująca dyskusja. Mieli bowiem działacze ochrony przyrody wiele do powiedzenia, wiele spraw leży im głęboko na sercu, boli i niepokoi.

O dorobku Komisji Ochrony Przyrody Oddziału PTTK HiL mógłbym zapisać i pół kolumny gazety, jeszcze nie wyczerpałbym tematu. Jest to dorobek wielki i godny prawdziwego szacunku. Działania komisja kolektywnie i z zaangażowaniem. Panuje w niej dobra, zgodna i życzliwa atmosfera. W tej sytuacji można podejmować śmiało najtrudniejsze zadania. Realizacja ich nie budzi obaw.

Powiem tylko, że Komisja starała się

Nie ma turystyki bez ochrony przyrody

nasyć treścią ochrony przyrody wszystkie nasze turystyczne imprezy. Powiodło się jej to! Rozwinęła dużą propagandową działalność. Też owocnie. Zainicjowała i przeprowadziła urządzenie w Klubie Turysty gabinetu z okazami fauny i flory, pozyskanymi z Ojcowskiego i Świętokrzyskiego Parku Narodowego. Wykonała gablotki z roślinami chronionymi wyposażając w nie hutnicze domy wczasowe.

Na uwagę zasługuje nawiązanie współpracy z naukowcami. Zainicjowanie cytygodniowych prelekcji w Klubie Turysty, ilustrowanych przezroczami. Objęcie patronatem rezerwatów przyrody, m. in. w Małych Pieninach. Przeprowadzenie licznych szkoleń, akcji ochroniarskich, sadzenia drzewek. Rozwinięcie działalności w szeregach Straży Ochrony Przyrody i Służby Kultury Szlaku.

Za to wszystko otrzymali działacze Komisji z prezesem Janem Dybem na czele serdeczne gratulacje i podziękowania. Wyróżnienie wysokiej ich oceny stała się dekoracją kilku aktywistów, kolegów Jana Dyba, Wacława Torowskiego, Zygmunta Matuszewskiego, Emila Tarsy i Czesława Aniela — honorowymi, srebrnymi odznakami Ligi Ochrony Przyrody, nadanymi przez Zarząd Wojewódzki LOP w Krakowie. Podczas zebrania wręczono również pamiątkowe plakietki oraz legitymacje członkowskie Służby Kultury Szlaku.

W trakcie dyskusji podkreślano z naciskiem, że nie ma i być nie może — turystyki bez ochrony przyrody. Zastanawiano się jak ratować zagrożone środowisko naturalne człowieka (pole do popisu otwiera się jak mówił kol. Bolesław Jurek, już w hucie, gdzie bierze początek zatrucie powietrza i skażenie wód ściekami z zawartością nieraz smarów, oleju, benzyny). Ciekawa jest inicjatywa wysunięta przez kol. Jerzego Zgałę i jedynomyślnie poparta przez wszystkich zebranych, zwolania sejmiku ochroniarskiego w celu ratowania zagrożonego Ojcowskiego Parku Narodowego.

W czasie narady też padło zresztą tyle ciekawych wniosków i postulatów, że nie pozostaje mi nic innego jak poświęcić im niebawem osobną publikację.

A teraz wyniki wyborów. Przewodniczącym Komisji Ochrony Przyrody został wybrany kol inż. Jan Dyb. Wiceprzewodniczącymi — kol. kol. mgr Wacław Torowski i Hubert Kühnel, sekretarzem — Danuta Ruskiewicz, członkami zarządu komisji — Czesław Łaeny, Józef Lorek, Stanisław Zawada, Emil Tarsa, Zygmunta Matuszewski, Maria Kaweca, Bolesław Jurek i Andrzej Suchanek.

Zespołowi temu, a znam go z ambicji i rzetelnej roboty, życzę serdecznie wielu dalszych osiągnięć, pozyskania nowych aktywistów oddanych wielkiej sprawie ochrony ojczyzny przyrody, dobrej współpracy z wszystkimi komisjami i klubami Oddziału PTTK HiL! Dużo pomyślności! (Jd.)

GŁOS młodych



Grażyna Dudzińska, Alicja Kołodczenko, Lucyna Cygan pracowały w biurze ruchu Zakładu Surowcowego. Foto: STANISŁAW GAWLINSKI

„Wiosna czynów”

(Dokończenie ze str. 1)

budowie wydziału mas specjalnych w ZMO. Uczyniła to młodzież Głównego Mechanika, TK i Działu Zaopatrzenia.

W Zakładzie Stalowniczym remontowano wózki podwlewnicowe, wykonywano kratownicę oraz pracowano przy budowie nowej stolówki w Stalowni Konwertorowej.

Młodzi z Taransportu Samochodowego remontowali samochody, malowali koparkę i przewozili materiały budowlane ze Skawiny na plac budowy domków jednorodzinnych i

do Bochni. Ich koledzy z TA pracowali przy odzyskiwaniu platyny z termpar jednorazowego użycia.

Trudno wymienić wszystkie prace wykonywane w ubiegłą niedzielę przez młodzież hutniczą. Darują więc ci, których tu nie wymieniamy. Zresztą, nie o to przecież szło. Efekt pracy — to przyczynek do rozwoju huty, a tym samym kraju.

Podsumowując stwierdzimy, że w kabinacie w „Wiosnie czynów” brało udział ponad 2600 członków ZMS, zapracowali oni 17 tys. 113

godzin, a wartość prac wykonanych wynosi ponad 1 mln 300 tysięcy złotych. Taki jest wymierny efekt patriotycznego zaangażowania młodych hutników. Pozostaje jeszcze ten niewymierny — WSPÓLNA MANIFESTACJA POPRZEZ PRACĘ NA RZECZ WSPÓLNYCH IDEAŁÓW. To również bardzo ważne.

mg

FAKTY TYGODNIA

W Przedsiębiorstwie Konstrucyjno-Montażowym ZBP „Budostal” podsumowano wyniki Turnieju Młodych Mistrzów Techniki. Najbardziej aktywnym twórcą nowych pomysłów i rozwiązań technicznych wręczono nagrody pieniężne oraz odznaki „Laureat TMMT”. Otrzymał je: Marek Celak, Stanisław Grabski, Emil Luszowiecki, Krzysztof Łucki, Jerzy Poreba, Józef Repielewicz i Jerzy Sarapata. Siedemnastu osobom wręczono także odznaki „Młodzież dla postępu”. Gratulujemy!

Z inicjatywy młodzieży ZMS-owskiej Dyrekcji Inwestycji zorganizowano zbiorowe wyjście pracowników do Teatru im. Słowackiego, na sztukę S. Zermoskiego „Sulkowski”. W ten sposób rozpoczęto stały kontakt pracowników Dyrekcji Inwestycji z teatrami krakowskimi.

W ubiegłym tygodniu Prezydium Zarządu Dzielnicego ZMS oceniło działalność Terenowych Kół ZMS działających na terenie dzielnicy. Omówiono praktyczne sposoby dalszej ich aktywizacji i pomocy w działaniu.

mg.

Przy Szkole nr 104

Klub otwartych szkół

Podniesienie poziomu i zwiększenie efektywności pracy ideowo-wychowawczej, rozwijanie aktywności społecznej, wyrabianie umiejętności i nawyków kulturalnego organizowania czasu wolnego młodzieży — oto główne cele Klubu Otwartych Szkół, działającego przy Szkole Podstawowej nr 104 w Nowej Hucie, noszącej imię Stefani Sempołowskiej. Przy okazji warto wspomnieć, że ta duża, licząca przeszło 1300 uczniów szkoła weszła w roku bieżącym w dziesiąty rok swego istnienia i w tym miesiącu, imprezą związaną ze swoją patronką, zainaugurowała obchody jubileuszowe.

Pod nieobecność jakiegokolwiek placówki kulturalnej w tej części dzielnicy Klub Otwartych Szkół spełnia niebagatelną rolę wychowawczą. Organizuje imprezy nie tylko dla uczniów swej szkoły. Czestymi gośćmi na tych imprezach są rodzice uczniów, absolwenci szkoły, uczniowie szkoły nr 82 oraz mieszkańcy sąsiednich osiedli.

Klub działa już drugi rok i jego inicjatywy cieszą się wielkim zainteresowaniem w środowisku. Dużą w tym zasługą opiekuna tego klubu, doświadczony pedagoga — Agaty Janus. Jej pomysły w połączeniu z fachowymi umiejętnościami i autentycznym zaangażowaniem składają się na to, że każda impreza nosi znamię sukcesu.

Oczywiście, dzieje się to również za sprawą dyrektora szkoły — mgr Tarecy Styn, która wszystkim tym imprezom towarzyszy, zawsze służąc trafną radą i pomocą.

Dzięki współpracy z Komitetem Osiedlowym, ZOS nr 2 SM „Hutnik”, MDK w os. Tysiąclecia, Komitetem Rodzicielskim oraz Komitetem Opiekuńczym, klub nie tylko korzysta z pewnych udogodnień lecz również utrwała więź ze swym środowiskiem.

Ogromne jest bogactwo organizowanych przez Klub imprez. W każdy wtorek odbywa się ich po kilka. Występy chóru, zespołów: wokalnego, tanecznego i recytatorskiego, które również bio-

rają udział w konkursach w MDK (bo Klub ze swymi imprezami wychodzi również na zewnątrz) cieszą się wciąż niesłabnącym powodzeniem.

Do szczególnie udanych imprez należały m. in.: Turniej Wiedzy Obywatelskiej, Trybuna uczniowskiej z udziałem przedstawicieli zakładów pracy oraz konkursy plastyczne, których plon stanowił źródło stałych ekspozycji, tutaj organizowanych.

Nawiązano nawet kontakt zagraniczny. Jesienią ubiegłego roku goszczono młodzież przybyłą z rewizytą z TrzYNca (Czechosłowacja), która wzięła udział w turnieju koszykówki.

Wszystkie organizacje młodzieżowe działające na terenie szkoły mają swój udział w pracach Klubu. Najaktywniej działa Samorząd Uczniowski, a także Szkolne Koło Turystyczno-Krajoznawcze. To ostatnie zorganizowało szereg wycieczek do okolic Krakowa w ramach imprezy pod nazwą „Szlakiem pomników zwycięstwa”. A jeśli już mowa o aktywnym wycieczniku, to warto wspomnieć o organizowanych w ramach Klubu turniejach o mistrzostwo szkoły w koszykówce i siatkówce czy też o Harcerskiej Olimpiadzie Zimowej.

Zorganizowano pięć olimpiad przedmiotowych. I tu też są sukcesy. Dwaj uczestnicy olimpiady geograficznej i jeden fizycznej dotarli aż do finału wojewódzkiego! Klub organizuje dyskoteki, zwłaszcza dla uczniów klas starszych zapraszając na nie m. in. uczniów szkoły nr 82. Ale nie tylko bawią się „starszaki”. Na „Bal u maluchów” zaprasza się również przedszkolaków i prowadzi wieczory baśni, a niektóre z nich nawet się inscenizuje.

Jeśli więc ktoś, zachęcony tym wszystkim zechce się o tym przekonać — niech przyjdzie w któryś wtorek o godzinie 17.00 do szkoły w osiedlu Wysokim 7 — a nie pożałuje.

RYSZARD KOBAKA

OJCZE!

Piszę do Ciebie Ojze chociaż na to nie zasługujesz. Bardzo przykro jest mieć takiego ojca. A swoją drogą najpierw trzeba być człowiekiem, aby być prawdziwym ojcem. Ty zaś nie troszczyłeś się zupełnie o nas, tylko myślałeś o picu alkoholu i o wyskokach z kolegami. Jak ojciec miał sumienie wynosić z domu co popadło i sprzedawać na wódkę! Biedna matka, gdy jeszcze żyła nie mogła nas żywić, a Ty zjadałeś to co ona nam przygotowała. Gdy sobie z siostrą o tym przypominamy, to ona jeszcze dzisiaj zaczyna płakać. Czy zdajesz sobie sprawę z tego jak my bardzo przez Ciebie cierpieliśmy, gdy byliśmy dziećmi? Czy przyszło Ci kiedyś do głowy, że jak ma się dzieci, to się także za nie odpowiada, zwłaszcza gdy są głodne i nie ubrane? Oczywiście nigdy nie myślałeś o tym. Nie interesowałeś się własnymi dziećmi, nie robiłeś nic aby Cię lubiły lub przynajmniej nie czuły się przez Ciebie pokrzywdzone. Nic dobrego o Tobie nie pamiętamy. Czasem gdy rozmawiamy z siostrą to nam się wydaje, że Ty jesteś godny pożałowania przez ten Twój ustręt do pracy i do życia po ludzku. A te długie i te kary ojca! Przez nie mieliśmy ciągle „wizyty” sądowych komorników. O alimentach dla nas nie było mowy. I co Ty na to? My to pamiętamy i odpłacimy

LIST DO WIĘZIENIA

My to pamiętamy...

Możesz liczyć na spokojną starość ale tylko w więzieniu, bo ciągle się do niego pchasz. Po co Ci było ostatnio krasło to żelazko? Przecież nie na utrzymanie swej rodziny. My potrafimy na siebie zapracować uczciwie, Ty zaś za to musisz siedzieć w więzieniu. Przemyśl wrzeszcz swoje przeszłe i przyszłe życie. My możemy Cię przyjąć do nas ale pod warunkiem, że będziesz przynajmniej przez rok pracować w jednym zakładzie pracy, dorobisz się własnej kszulki i płaszczka. Oczywiście zaprzestajesz picia wódki!

JANEK
Nowa Huta, 6.05.1975 r.

KOMUNIKAT MPK

Dyrekcja Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego w Krakowie — uprzejmie informuje pasażerów korzystających z komunikacji autobusowej, że z dniem 1 kwietnia br. zostały wycofane z eksploatacji w przyczyn zbytnie częstych uszkodzeń automaty do sprzedaży biletów typu „Krab”. Przewiduje się również w najbliższym czasie

wycofanie automatów „Krab” ze wszystkich wozów tramwajowych.

W związku z powyższym dyrekcja MPK prosi pasażerów korzystających ze środków komunikacji miejskiej o wcześniejsze zaopatrzenie się w odpowiednią ilość biletów w kioskach „RUCH” i kasowanie ich w odpowiadającej cenie przejazdu w zainstalowanych kasownikach.

WYWIĄTY BIBLIOTEKI XXX LECIA

„Ptasi gościniec” wyróżnia się formą. Teoretycy literatury już dla niej wynaleźli nazwę: monolog wypowiedziany. Po prostu pewnego dnia grubo po wojnie nad Odrą spotyka się dwóch mężczyzn. Jeden jest znacznie starszy, drugi jest z roczników powojennych, które historię znają wyłącznie z podręczników i ze szkoły. Pierwszy opowiada swoje życie, drugi nie jest dopuszczony do głosu; powiedziałem nieścisłe: wyraża opinię o tym, co słyszy, ale jego słowa znamy wyłącznie pośrednio, z reakcji głównego bohatera i zarazem narratora. Ten rzeczywisty dialog stanowi istotny element kompozycji powieści i założeń ideologicznych Auderskiej. Na naszych oczach bowiem ścierają się dwie prawdy: świadka i uczestnika wydarzeń dziejowych oraz jego wnuka, czerpiącego wiedzę o przeszłości wyłącznie z podręczników. Tych dwóch prawd nie da się w żaden sposób utożsamić — pierwsza jest dramatyczna, nie wolna od konfliktów, jak to się dziś mówi, wieloznaczna i kontrowersyjna, druga — schematyczna, uładzona, a w niektórych szczegółach z poprzednią aż sprzeczna. W powieści trwa ciężki bój o prawdę historyczną, powiedzieć, że jest on właściwie cięższy od tamtego z armatami i cekaemami, byłoby przesada, ale z pewnością jest on równorzędny. Warunkiem zdrowego rozwoju współczesności jest oczyszczenie wiedzy o przeszłości z fałszów i uproszczeń.

Zacytujmy więc pierwsze zdanie starszego chłopca z Polesia, artylerzysty spod Lenino: „Prawdy? Chcesz pan dowiedzieć się całej prawdy? Nu, nie prosta to rzecz. Prawda jak ryba cała w łuskach, żywe mięso dopiero pod nimi i dobrać się do niego bez ostrego noża jeszcze nikomu nie zdarzyło się, tylko zabastęj szczezuce. A u nas jakież nóż?”

Na jakiej podstawie wyraziłbym sąd o niekonwencjonalnym

obrazie przeszłości? Mało kto aktualnie zdaje sobie sprawę z dramatyzmu życiorysu Szymona Drozda, dla którego na miano „rieczyszcza”, to znaczy wielkiej rzeki, do końca życia będzie służył tylko Prypeć, chociaż do dojrzałego wieku mieszka nad Odrą. Wymieniłem tylko składniki biografii: lata 1939–1941 i wyjazdu z Pińska oraz okolic polskich mieszkańców. Praca w kolchozie syberyjskim, ogołoconym z mężczyzn w pierwszych miesiącach wojny niemiecko-radzieckiej, stosunki z sąsiadami potrafiłoby nieprzyjacielem, a następnie w miarę rozwijania się wojny coraz lepsze, powołanie do polskiego wojska pod komendę „jakiegoś Kościuszki”, o którym nad Prypecią dotychczas nie słyszano. Sielce, Lenino i powrót na krótko do rodzinnej wsi, ale także zmienionej, prawie obcej. Jedną rzecz jest w tej powieści najciekawszą i nigdy dotychczas nie poruszoną: otóż, gdyby nie wojna, przesiedlenie i żołnierka, stary Drozd nie wiedziałby z taką ostrością, że jest Polakiem. Urodził się i żył na pograniczu etnicznym. Auderska ukazuje, jak on, pół-Białorusin i pół-Polak, wybiera ojczyznę. Zaprawde, w trudzie i mece. Ale bez cierpienia jeszcze się nie wartościowego nie narodził.

JACEK KAJTOCH

Uniwersał Połaniecki

Przed 230 laty — w lutym 1746 r. urodził się Tadeusz Kościuszko. Koleje losu zezwoliły mu przeżyć niejedną chwilę w Krakowie, a że i dziejowy moment zawiązania powstania pod jego przewodem tu nastąpił, przeto wdzięczna pamięć potomnych postać jego związała przede wszystkim z naszym miastem. Po raz pierwszy odwiedził Kraków w drodze z rodzinnego folwarku na Wołyniu do Ameryki. W kamienicy Kromerowskiej przy Rynku Gł. 45, jako kapitan korpusu kadetów, spędził noc z 20 na 21. X. 1775 r. Dwie kamienice dalej — w zajęczym „Pod Opatrznością” popasał znów 13. XII. 1792 r. w drodze na emigrację do Lipska, po upadku kampanii toczzonej w obronie Majowej Ustawy. We wrześniu 1793 r. przybył Kościuszko do Podgórzca, by odbyć narady przedpowstaniowe, po czym znów wrócił do Saksonii. W dniu 24 III. 1794 r. składał na krakowskim rynku przysięgę jako Najwyższy Naczelnik Siły Zbrojnej Narodowej i wyruszył 1. IV. z Krakowa terenami dzisiejszej Nowej Huty na Kocmyrów, stanął pod Luborzycą, gdzie połączył się z brygadą gen. Madalińskiego. W trzy dni później odniósł zwycięstwo pod Raclawicami. I znów tę trasę przemierzał triumfalnie, w chłopskiej sukmanie, 8 kwietnia kierując się na Wawel. Po uroczystościach fetujących zwycięstwo, tegoż samego dnia powrócił do armii, obozującej pod Bosutowem, a wkroczywszy do województwa sandomierskiego rozłożył się pod Połanecem, należącym dziś do województwa tarnobrzezkiego.

„Jeszcze echo raclawickie w polu się kołysze, a w Połanec pan Kościuszko Uniwersał pisze: Pisze, podpisuje: Za krew i za rany Ziemię ci daruję, ludu mój kochany”.

Tak pompatycznie, ale naiwnie — bo niezgodnie z historią — pisała Maria Konopnicka w 1904 r. Otóż 7 maja 1794 r. został wydany w obozie pod Połanecem „Uniwersał, urządzający powinności gruntowe włościan i zapewniający dla nich skuteczną opiekę rządową, bezpieczeństwo oraz sprawiedliwość”. Przed 65 laty pisał historyk Antoni Hołoniewski: „Prócz Ustawy Trzeciego Maja nic równie wspaniałego nie wydała Polska XVIII wieku, idąc na śmierć polityczną. Uniwersał Połaniecki raz jeszcze wraca do sprawy wyzwolenia niewoli ludu przez nieprzyjaciół Polski”.

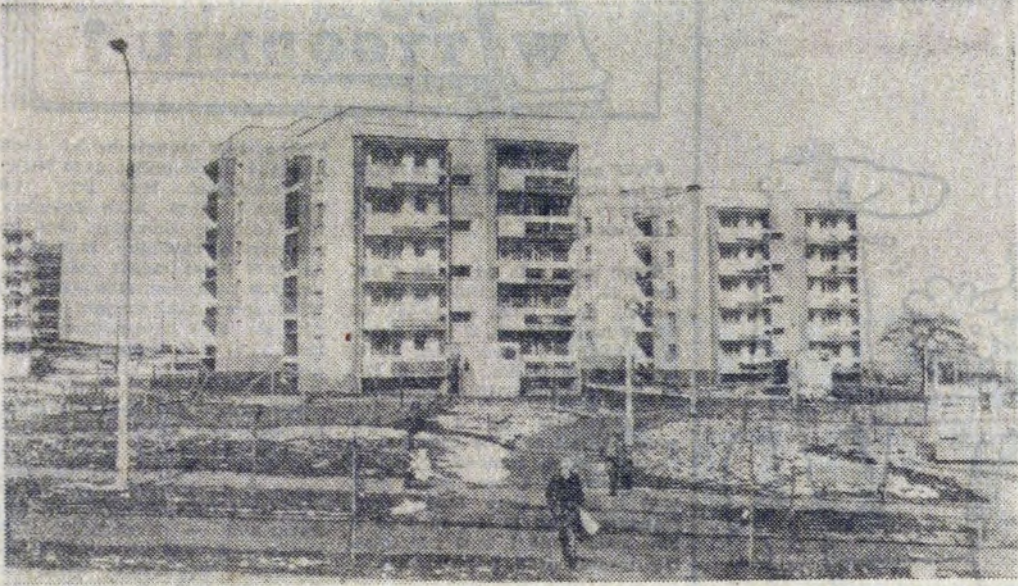
Manifest ten ziemi uprawianej przez chłopów na własność im nie nadawał, ale postanawiał, „że osoba wszelkiego włościanina jest wolna i że mu wolno przenieść się gdzie chce, byle by oświadczył Komisji Porządkowej swego województwa, gdzie się przenosi i byle by długi winne oraz podatki krajowe opłacił”. Trzeci punkt ogłaszał, „że lud ma ulżenie w robocznach” — zmniejszał ilość dni odrabiania pańszczyzny i równocześnie obiecywał — „Takowe opuszczenie trwać będzie przez czas insurekcji, póki w czasie władza prawodawcza stałego w tej mierze urzędzenia nie uczyni”. Podstarościm, ekonomom lub komisarzom wykracającym przeciw temu zarządzeniu, Naczelnik surowo groził postawieniem przed komisją i oddaniem do dyspozycji sądu. Dla dopilnowania tych postanowień Uniwersał zalecał powołanie w granicach powiatów dozorców, na których czele stałyby dozorca, człowiek uczciwy, cieszący się zaufaniem ludu. Uniwersał ograniczał pańszczyzniane obowiązki, zachęcał do wykazania patriotycznej postawy ludu wobec oczekującej żołnierza ojczyzny, wyzwał inicjatywy samorządowe, ziemi jednak nie nadawał.

Ulica Uniwersału Połanieckiego przebiega przez Osiedle Kościuszkowskie.

TADEUSZ Z. BEDNARSKI

Od dawna nie było w księgarniach tak zajmującej i równie dobrze napisanej powieści współczesnej. Właśnie: czy współczesnej? Przecież w „Ptasi gościniec” Haliny Auderskiej jest mowa o wypadkach sprzed lat niemal czterdziestu. Niektóre epizody dzieją się we wrześniu 1939, a najważniejsze wypadki mieszczą się między zimą 1940 a wiosną 1944. ściślej: dowiadujemy się o losie Polaków polskich w radzieckiej Republice Białoruskiej, następnie o formowaniu Dywizji im. Tadeusza Kościuszki w Śledcach, bitwie pod Lenino i marszu nad graniczny Bug. Zatem powieść na dobrą sprawę można już nazwać historyczną. Trudno jest rzeczywiście ustalić granicę, kiedy współczesność staje się historią. Myślę, że wiele zależy od doświadczenia czytelnika i całego pokolenia, z którym on się utożsamia. Wolno chyba powiedzieć tak: „Ptasi gościniec” dla czytelników urodzonych przed wojną jest utworem współczesnym, natomiast dla wszystkich, jakim późniejsze przyjęcie na świat oszczędziło wojny — historycznym.

Ta dywagacja była potrzebna, a w jakim stopniu, przekona się dopiero czytelnik. Ale mówmy po kolei.



W krajobrazie mistrzejowickich „puchatków”. Fot. O. HUTNICKI

W Klubie MPiK

W święto narodowe Grecji

W ubiegły piątek w Międzynarodowym Klubie Prasy i Książki w Nowej Hucie odbyła się uroczysta wieczornica poświęcona 16. rocznicy powstania greckiego. W wypełnionej do ostatniego miejsca sali klubu, publiczność z zainteresowaniem wysłuchiwała ciekawego wykładu pracownika naukowego UJ mgr Aristidisa Theodorisa o historii i literaturze greckiej.

Uczestnicy spotkania brali żywy udział w „podróżach bez biletu” po przepięknej ziemi greckiej — od Olimpu po Ateny. Kraj oliwkowych gajów, bogatej kultury i kolebki

starożytnych igrzysk olimpijskich pokazany został w kolorowych przeźroczach.

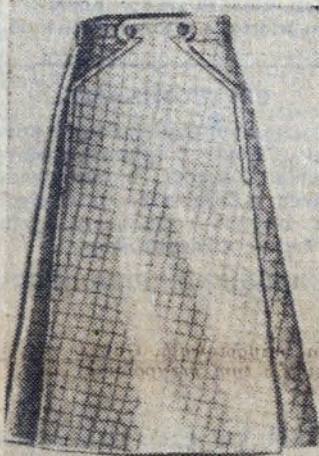
Dodatkowym wzbogaceniem historycznego wieczoru był występ znanego i lubianego zespołu greckiego „Sirtaki” działającego przy ZDK Huty im. Lenina, a prowadzonego od lat z dużym powodzeniem przez mgr Romę Doniec-Krzemińską.

W naszym kombinacie pracuje duża grupa uchodźców politycznych z Grecji, którzy wśród polskich hutników znaleźli wiernych i oddanych sobie przyjaciół, a o Polsce mówią, iż jest ona dla nich drugą, bliską sercu ojczyzną.

Aktualność i atrakcyjna forma imprezy w MPiK-u zasługuje na duże uznanie, a jej piękne prowadzenie i dobre przygotowanie uczestnicy i stali bywalcy klubu zawdzięczają kierownikowi sekcji kulturalno-światowej p. Jolanecie Kwicielewicz.

EUGENIUSZ SYNOWIEC

MODA



Spódniczka w kratkę. Nie ta ubiegłoroczna w dużą, o kontrastowym kolorze, ale w drobne kwadraciki o pastelowych kolorach, nadająca się do wiosennych kurtek, żakietów i sweterków. Uszyta ze skosu lub lekko rozszerzona dołem, z przodu dwa fałdy imitujące kieszenie, w pasie ozdobiona patką i dwoma guzikami.

UWAGA!

Spółdzielnia Mieszkaniowa „Hutnik” dedykuje koncert „Ludziom dobrej roboty”, który odbędzie się w kinie „Światowid” dn. 3. IV br., (wolna sobota) o godz. 15.

Sprawy Pleszowa — na dziś i na jutro

Wizyty w urzędach, listy interwencyjne do władz, telefonowanie do redakcji... to codzienność pleszowian. Walczą o swój los od lat. Wypadło im żyć w sąsiedztwie wielkiego przemysłu. Uciążliwe to sąsiedztwo. Każdy dzień rodzi nowe problemy, a i wiele starych pozostało do załatwienia. Temat ten podjęliśmy znowu, tym razem przy udziale: zastępcy naczelnika dzielnicy — inż. JÓZEFA KRZYWDY, kierownika Wydziału Gospodarki Przestrzennej i Architektury — inż. HELENY JANUSZOWEJ, inspektora Wydziału Oświaty — mgr TADEUSZA RYBCZAKA i zastępcy kierownika Wydziału Gospodarki Komunalnej — mgr MARIII ORSICZ.

Zasadniczo przedmiotem rozmowy były dwa główne zagadnienia — przyszłość Pleszowa, doraźna poprawa warunków życia mieszkalców Pleszowa.

PERSPEKTYWY — JAKIE?

Od lat sprawy te omawia się na osiedlowych zebraniach, w Urzędzie Dzielnicowym, w Hucie im. Lenina, ostatnio też w Zarządzie Rozbudowy Krakowa. Opinie nie są jednomyślne i nie jednoznaczne. Z uwagami też przyjęto ostatnie opracowania w tej sprawie studium koncepcyjnego strefy ochronnej HiL dla programu produkcyjnego na koniec 1975 roku. Ważną się więc losy tysięcy pleszowian na najwyższym szczeblu urzędów i kombinatu... A co mówią i myślą najbardziej zainteresowani?

Generalnie pleszowianie chcą się przenieść. Jak najszybciej, kiedy to będzie możliwe, kiedy zapewnione zostaną odpowiednie warunki tej przeprowadzki. Zbierają informacje i wieści z terenów sąsiadujących się od niedawna w podobnej sytuacji. Była też delegacja mieszkańców we wsi Maniowy koło Czorsztyna. Podziwiała mądrość i dobrą wolę urzędników, optymizm wywłaszczonych...

Pleszów może być wywłaszczony — wyjaśnia inż. Januszowa — gdy huta będzie mieć jakiś tytuł inwestycyjny, to znaczy gdy huta wejdzie tu z jakąś inwestycją... Los więc tysięcy mieszkańców w dużym stopniu zależy od mądrości i dobrej woli kierownictwa Huty im. Lenina, na które liczą pleszowianie...

Bliższa rozwiązanie jest

Kącik filatelistyczny

„Innsbruck 76” to najnowsza seria znaczków wydanych w pierwszym kwartale br. przez Pocztę ZSRR. Seria składa się z 5 znaczków i okolicznościowego bloczka. Nominały poszczególnych znaczków: 2, 4, 6, 10 i 12 kopiejek, bloczek — 50 kopiejek.



przyszłość części Pleszowa — Kujaw w kierunku Wisły, gdzie powstanie oczyszczalnia ścieków, na teren te niedługo już wejdzie wykonawca.

WODA, REMONTY...

Póki co szuka się rozwiązań doraźnych. Takim jest doprowadzenie wody pitnej i budowa rurociągu realizowane przez nowohucki „Montin”. Jeszcze mieszkańcy Kujaw w pobliżu przyszłej oczyszczalni skarżą się na złą jakość wody, to znów ostatnio spora nerwów kosztowała awaria wodociągu... lecz konkretnie wiadomo, że wodociąg zostanie przekazany pleszowianom całkowicie w maju. Pozostał więc jeszcze tylko jeden miesiąc.

Warto też przypomnieć Uchwałę nr 15/143 z 1973 roku w sprawie ochrony środowiska terenów otaczających HiL, którą to uchwałę podtrzymał nadal Wydział Gospodarki Przestrzennej i Architektury Urzędu Dzielnicowego. Mowa tu o remontach i przebudowie budynków. Pozwolenia takie są wydawane na remonty kapitalne w Pleszowie-Górnym i Mogile-Górnej oraz na remonty i przebudowę bez zwiększania kubatury budynku w Pleszowie-Kujawach, Branicach, Chałupkach, Ruszczy, Krzesławicach i Mogile południowej. Oczywiście jeśli na tym terenie nie jest przewidziana jakaś inwestycja jak np. oczyszczalnia ścieków.

W opracowaniu też jest — jak zapewnia naczelnik Krzywda — dokumentacja na pawilon handlowy. W pawilonie tym znajdzie pomieszczenie sklep, mleczarnia oraz świetlica osiedlowa.

DOWÓZ DZIECI DO SZKOŁY

Pleszowie jest około 50 dzieci w wieku szkoły podstawowej. Po kilka, kilkanaście do każdej z klas od I do VIII. Do niedawna dzieci uczyły się na miejscu, w zaniedbanych pomieszczeniach. Ostatnio, i słusznie, przeniesiono dzieciaków do Szkoły Podstawowej nr 80, os. Na Skarpie. Warunki nauki bez porównania lepsze, zdarzały się jednak uchybienia w dowozie dzieci do szkoły. W sytuacji tej inspektor Rybczyk podjął odpowiednie kroki, a w przyszłym roku, jak zapewnia, przy opracowywaniu planu lekcyjnych zajęć zostaną uwzględnione wszystkie potrzeby małych pleszowian...

HENRYKA ROSIEK

NAJMŁODSI SPÓŁDZIELCY SM „HUTNIK” MALUJĄ

Ciekawe imprezy kulturalno-oświatowe odbywają się z inicjatywy Zarządu Spółdzielni Mieszkaniowej „Hutnik”. O jednej z nich, zupełnie zresztą niezablonowanej, chcemy dziś poinformować czytelników. Otóż w dniu 13 kwietnia br. odbędzie się I wernisaż prac malarskich dzieci. Najmłodsi spółdzielcy z SM „Hutnik” zapraszają w tym dniu (wtorek) o godzinie 16, do Klubu „Centrum” w os. Kościuszkowskim nr 5. Wystawa ich prac na pewno będzie interesująca. (jd)

INTERESUJĄCA WYSTAWA



Bardzo interesująca wystawa czynna jest w Klubie Międzynarodowej Prasy i Książki przy placu Centralnym w Nowej Hucie. Jest to wystawa UNESCO obrazująca kulturę duchową i materialną Oceanii. Oglądając możemy wiele frapujących plansz i zdjęć, wykopaliska archeologiczne, totemy, dzieła sztuki ludowej. Na ekranie zmieniają się dziesiątki kolorowych zdjęć automatycznie eksponowanych przez rzutnik. Słowem, warto się wybrać do Klubu, warto obejrzeć tę naprawdę ciekawą wystawę. Czynna ona będzie jeszcze tylko tydzień. (jd) Fot. OKT.

Sprawa, rzecz można, była banalna. Ciekawa, i to wielce, okazała się natomiast sylwetka sprawcy. 42-letniego Karola G., który jak do tej pory większość swego dorosłego życia spędził w przymusowym odosobnieniu. Za krótkami po prostu.

Przestępstwo, popełnienie którego już po raz siódmy zaprowadziło naszego „bohatera” przed oblicze Temidy zdarzyło się Karolowi G. w autobusie. Korzystając z popołudniowego tłoku typową metodą kieszonkowców próbował użyć jednej z pasażerek przez opróżnienie damskiej torebki ze zgrabnego portfela. Meneury były jednak mało subtelne gdyż kandydatka na obrabowaną w porę zorientowała się w czym rzecz i nie tylko że udaremniła planowaną kradzież, ale także skutecznie postarała się o zainteresowanie osobą przestępcy najpierw współpasażerów, a potem milicję.

Nie było właściwie co wyjaśniać. Kartoteka zatrzymanego Karola G. należała do skrętnie wypełnionych. Kolejne wyroki, opisy przypadków kolizji z prawem. Prosta operacja dodawania wykazała, że stały klient organów ścigania spędził za kratkami ni mniej ni więcej tylko 14 lat i 9 miesięcy. Każdy wyrok wydawano za popełnienie tego samego przestępstwa: za kradzież mienia prywatnego. Oczywiście z reguły nowy werdykt był surowszy od poprzedniego, gdyż zachodziła okoliczność recydywy, czyli notorycznego powrotu na drogę, która nigdy nie znajduje

uznania ani w oczach prokuratora, ani w oczach sędziów.

Karolowi G. wśród wielu pytań zadano i to dotyczące motywów, które sprawiają, że nie może wyzwolić się ze złodziejskich nawyków. Oczywiście odpowiedź udzielona przez zatrzymanego nie wniosła nic nowego do sprawy, była jednak ciekawa choćby z tego względu, że była czymś w rodzaju

Kronika sądowa

Artysta

papierka lakmusowego mentalności człowieka, którego ganić należy, ale któremu także i na swój sposób współczuć można.

Otóż Karol G. stwierdził ni mniej ni więcej tylko to, że kieszonkowy fach jest dla niego czymś w rodzaju wielkiej, życiowej przygody. Nie kradnie wcale, jakby to się pozornie wydawać mogło, dla korzyści materialnych, gdyż te są raczej skromnych rozmiarów. Natomiast emocja, którą jest mu dane przeżywać w mo-

mentie kradzieży stanowi tak wspaniałe przeżycie, że nie jest w stanie powstrzymać swoich chęci. „Kradzież kieszonkowa — mówić — jest podobna do sportowej walki. Szanse przeciwników są tutaj mniej więcej równe. Zwycięstwo może odnieść albo kradnący, albo również do niego okradany. Dlatego, gdy przystępuję do kradzieży, to nie myślę ani o tym co upadnie w moje ręce, nie zastanawiam się także i nad tym, że znowu trafić mogę do więzienia. Pasjonuje mnie przede wszystkim wynik tocznej walki!”

Karol G. nie byłby sobą gdyby nie stwierdził, że najczęściej jemu przypada gloria zwycięzcy. No, a te siedem razy, coż, każdemu zdarzyć się mogą niepowodzenia. Tak bywa i w sporcie i w sztuce. Tak, bo jest Karol G., jego oczywiście zdaniem, prawdziwym artystą w tej swojej, kieszonkowej specjalizacji. Nie zamierza jej także zarzucić w przyszłości!

W trakcie przewodu sądowego, tego dotyczącego autobusowego przestępstwa, Karol G. natychmiast przyznał się do całej winy nie chcąc — jak to stwierdził — utrudniać sądowi życia przez prowadzenie żmudnego procesu skrupulatnego udawadniania wszystkich okoliczności sprawy. Siódmy wyrok, tym razem opiewający na równe 2 lata więzienia, przyjął ze stoickim spokojem i „artystyczną” wyjątkowością tak, jak na człowieka parającego się „sztuką” przystało.

J. HANDEREK

Międzynarodowy Dzień Teatru

Bardzo uroczyste obchodzono w Teatrze Ludowym święto ludzi sceny — Międzynarodowy Dzień Teatru. W udekorowanym na ten dzień budynku teatralnym spotkała się cała załoga — aktorzy, pracownicy techniczni i administracyjni — z dyrekcją Teatru. Były kwiaty i kawa przy której dyskutowano o problemach sztuki teatralnej, jej odbiorze przez środowisko nowohuckiej dzielnicy, o dalszym rozwoju teatru. Wśród wielu życzeń które wpłynęły z zakładów pracy i instytucji najcenniejsze były te, które złożyli przedstawiciele kolektywu kierowniczego Huty im. Lenina w osobach sekretarza Komitetu Fabrycznego PZPR Józefa Węglę, przewodniczącego Rady Zakładowej Kombinatu Edwarda Cisowskiego i dyr administracyjnego HiL mgr Jana Kanie. Wiąz bowiem Teatru Ludowego z załogą Kombinatu ma już swoją trwałą wartość.

Pisząc o widowni, o widzach, warto wspomnieć o nowej pre-

mierze przygotowywanej przez teatr. Jest to sztuka dla dzieci i młodzieży (ale nie tylko) autorstwa i reżyserii Tadeusza Kwinty pt. „Krawcy Szczęcia”. Tadeusza Kwintę zachwalać nie trzeba — zna ją doskonale młodzi z teatru i telewizji. O czym więc jest ta sztuka? Z programu wynotowując:

„Do radosnego, szczęśliwego kraju, gdzie żyje pracowity lud, przybywają kuglarze Fococito i Zallec. Zjawiają się w kolejnym mieście mimo, że tyle razy byli wyrzucani za ogustwa i krętałwa. Liczą jednak na to, że „tym razem musi się udać”. Natychmiast zaczynają realizować swoje credo życiowe, wyrażone w śpiewanej przez nich piosence:

Bo najważniejsza w życiu rzecz nie nie robić, nie nie robić — wszystko mieć!

Czy uda im się zrealizować swoją życiową dewizę? O tym już dowiecie się w teatrze.

MIECZYSLAW GIL



Od lewej: Aleksander Bednarsz, Jadwiga Lesiak, Jerzy Braszka i Antoni Jurasz w sztuce E. Morrisa „Drewniany talerz”

ŚMIECH TO ZDROWIE

Kawały — banały

DECYZJA

Spotyka się dwóch artystów... Sprzedałem ostatnie płótno, wyjechał jeden z nich...

I zapisał lekarstwo na wzmocnienie. Co! Na wzmocnienie twojego języka?

TRUDNA ODPOWIEDZ

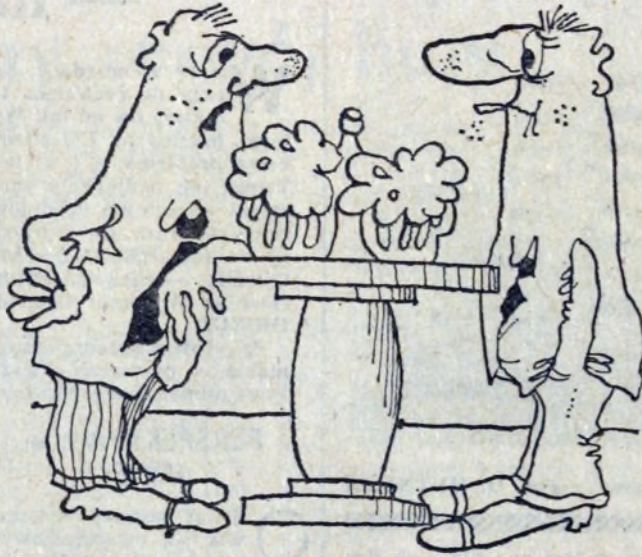
Niech pan zgadnie ile mam lat? Na pewno nie wiem. Ale w każdym razie nie wygląda pani na tyle.

DYLEMAT

Czy byłbyś zadowolony gdybyś urodził się w Paryżu? Absolutnie nie. Dlaczego? Przecież ja nie znam absolutnie francuskiego.

DIAGNOZA

Byłaś kochanie u lekarza? I co? Kazał mi pokazać język



Start miałem udany, ukończyłem podstawówkę z odznaczeniem. Ale w dalszym locie było gorzej — drugi człon nie odpalił...

Rys. L. SZALECKI

ANEGDOTY

LEONIDAS

Leonidas usłysawszy, że strzały perskie zakryły słońce odpowiedział: To przyjemnie — będziemy walczyć w cieniu!

PROŚBA

Żona wicekróla Irlandii rzekła raz do Jonathana Swifta: Jakie świeże powietrze jest w tym kraju! Pisarz rzucił się wtedy na kolana i zawołał: O pani zaklinam cię nie mów tak głośno! Mogą to bowiem usłyszeć Anglicy i wpro-

wadzą jeszcze jeden podatek od powietrza

PROROK

26 lutego 1802 roku zgłoszono w Besacon urodziny Wiktora Hugo. Pisarz miejski, słysząc imię i nazwisko dziecka nie może powstrzymać się od podziwu.

Wieczorem w czasie kolacji ów urzędnik wybiera specjalnie wykwintne wina. Widząc, że żona i dzieci są zdziwione tą rozrzutnością, powiada: Możemy sobie pozwolić na taki luksus. Urodził się bowiem dzisiaj nasz wielki poeta narodowy, Wiktor Hugo.

WARSZAWSKIE UPREDZENIA...

Kiedy przedstawiciele „Montinu” zgłaszali w Urzędzie Patentowym w Warszawie zastrzeżenie wobec znaku swej firmy — spotkali się z odmową. Powód? — wkomponowanie w znak firmowy napisu „Montin Kraków”.

Na szczęście stosunki oficjalne na linii Kraków — Warszawa nie uległy pogorszeniu.

FRASZKI

Może z powodu urody? Może z powodu nazwiska? Nie wiem, ale protekcję mam u Pana Ministra.

Ani mu ludzie niestraszeni, ani losu złościwość... Ten człowiek śpi spokojnie, bo wierzy w niesprawiedliwość...

PRZYPOMINAMY...

„naszym Czytelnikom o apelu „Głosu” w sprawie nadsyłania tekstów humorystycznych, z faktów podpatrzonych w naszym codziennym życiu. Chętnie wydrukujemy!

MYSŁI

„Jego pochodzenie? Wyszedł z ludu, aby nigdy do niego nie wrócić”.

R. DE FLERS

„Widziałem na bramie ementarza skrzynkę do listów”.

X. FORNERET

„Małpa: człowiek, któremu się nie powiodło”. „Kobieta to piękne zwierze pozbawione sierści, którego skóra jest bardzo poszukiwana”. „Nie wystarczy być szczęśliwym; trzeba jeszcze, by inni byli nieszczęśliwi”.

J. RENARD

„Kiedy filozof odpowiada na pytanie, przestaje się go rozumieć o co go pytano”.

A. GIDE



Rys. L. SZALECKI

Crossword puzzle grid with numbers 1-45.

Poziomo: 5. praca naukowa poświęcona opracowaniu jednego zagadnienia, 8. błyskawiczna kawa, 9. ozdoba kobieca, 10. sztucznie umielanec, 12. Burek ja daje, 14. materac retro, 15. sztuczne uspienie chorego, 16. imię żeńskie, 18. kolebka, 21. fe-

nicka bogini płodności, 23. muzulmańska świątynia, 24. imię żeńskie, 25. drzewo wysokogórskie, chronione, 27. naczynie do wyrabiania ciasta, 29. może być skrzący, fortepianowy, 32. wyrabia smole, 35. kraweć, brzeg ostro zalamany, 37. złoś-

liwie. wyśmiewające naśladowanie kogoś lub czegoś, 38. rzecz rzadka, smakołyk, 39. ma 28 (choć nie zawsze), 40. jedna z czterech świata, 41. hiszpańska kamizelka lub taniec hiszpański, 42. roślina pokojowa o szerokich skórzastych liściach (bez ostatniej litery), 43. parowiec.

Pionowo: 1. aliant, 2. koszyk, 3. wielbłąd przez pustynię, 4. udowodnił, że c^2 = a^2 + b^2, 6. parlament hiszpański, 7. złośliwy nowotwór, 11. symbol uporu, 13. polysk butom daje, 17. rodzaj przyczepy, 14. radziecki wywiadowca (zginął w Japonii w 1944 r.), 20. gra kochanków, 21. tytan, brat Prometeusza, 22. stopień szybkości wykonywania utworu muzycznego, 26. połączenie kilku nerwów (wspak), 28. z niego kasza jagłana, 30. materiał na kompresy, 31. telegram przez radio, 33. średniowieczny utwór sceniczny, przedstawiający walkę dobra i zła, 34. pisarz, 35. roślina warzywna z jadalnym kwiatostanem, 36. sąd.

Wśród czytelników, którzy do dnia 8 kwietnia nadesłały prawidłowe rozwiązanie, rozlosowane zostaną nagrody — bony książkowe.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z NR 12

Poziomo: 7. Horpyna, 8. oprawka, 9. sadysta, 10. agrafka, 11. ton, 12. nizina, 14. arszyn, 17. Papkin, 18. koniak, 19. Inari, 20. kakadu, 23. Eneas, 26. Tamiza, 28. sałata, 29. lok, 30. Smetana, 31. autokar, 32. zderzak, 33. pirania.

Pionowo: 1. tokarnia, 2. opryszek, 3. Hakata, 4. polana, 5. Tatarzyn, 6. skakanka, 13. noniusz, 15. rakietka, 16. draga, 21. Artemida, 22. armatura, 24. elaborat, 25. Szalpin, 27. Alaski, 28. skarpa.

BONY KSIĄŻKOWE ZA ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z NR 11 WYLOSOWALI:

- 1. Danuta Czerw, os. Sportowe 26/14, 31-966 Kraków; 2. Zofia Paluch, os. Wyciąże 216, 31-988 Kraków; 3. Jan Gabrielowicz, os. Bohaterów Września 5/50, 31-623 Kraków; 4. Zbigniew Kołodziej, os. Piastów 14/34, Kraków; 5. Zdzisława Woźniak, os. Jagiellońskie 29/79, 31-835 Kraków.

Uwaga: bony wysyłamy pocztą raz w miesiącu.

„GŁOS NOWEJ HUTY”

Telefon redakcji: 428-99 lub przez centralę Huty Im. Lenina — 446-60, wewn. 55-61. Adres Redakcji: Huta Im. Lenina, bud. „S”, pokój 113. Druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa-Książka-Ruch” — Kraków, ul. Wielopole 1.

CO TYGODNIU?

KINA: SWIT godz. 15.45, 18.00 i 20.15 „W upalną noc” prod. USA, od 15 lat. Następnym program: „Zorro” prod. francuskiej, b/o.

SWIATOWID od 1 do 4 bm. godz. 15, 17 i 19 „Pojedynk na szosie”, prod. USA, od 15 lat, od 5 do 8 bm. godz. 15, 17 i 19 „Szkoła kowbojów”, prod. USA, od 15 lat, od 9 do 12 bm. godz. 15, 17 i 19 „Szpital” prod. USA, od 15 lat.

SWIATOWID mała sala od 1 do 4 bm. godz. 15.00, 17.15 i 19.30 „Człowiek w dzicy” prod. USA, od 15 lat, od 5 do 7 bm. godz. 13.00, 17.00 i 19.00 „Wiosenne kłopoty” prod. radzieckiej, b/o, od 8 do 11 bm. godz. 15.00, 17.00 i 19.00 „Aresztując cię przyjacielu” prod. radzieckiej, od 15 lat.

SWIATOWID mała sala od 1 do 4 bm. godz. 15.00, 17.15 i 19.30 „Człowiek w dzicy” prod. USA, od 15 lat, od 5 do 7 bm. godz. 13.00, 17.00 i 19.00 „Wiosenne kłopoty” prod. radzieckiej, b/o, od 8 do 11 bm. godz. 15.00, 17.00 i 19.00 „Aresztując cię przyjacielu” prod. radzieckiej, od 15 lat.

TEATR LUDOWY: 2 bm. godz. 19.15 „Goście hotelu du Parc”, 3 bm. godz. 17.00 „Krawcy szczęścia” (premiera przedstawienia dla dzieci), 4 bm. godz. 11.00 i 15.00 „Krawcy szczęścia”, 5 bm. teatr nieczynny, 6 bm. godz. 18.00 i 7 bm. godz. 11.00 „Krawcy szczęścia” 8 i 9 bm. godz. 19.15 „Drewniany talerz”.

ZDK Płocówka Centralna przy ul. Majakowskiego 2 — 4. IV. godz. 17.00 — Niedziela dla Hutników — program estradowy dedykowany pracownikom Pionu DA HIL, 5. IV. godz. 18.00 — Finał konkursu „Czy znasz nowy kodeks pracy”, 6. IV. godz. 18.00 — Sala Teatralna HIL, 8. IV. godz. 17.00 — Giełda Artystyczna EM HIL, 9. IV. godz. 18.00 — Recital piosenkowski Magdy Umer, godz. 19.00 — DKF „Kropka” — „Wieśniak na rowerze” — film produkcji bułgarskiej, 10. IV. godz. 18.30 — Spotkanie z reżyserem filmowym Januszem Majewskim po projekcji filmu „Zaklęte rewiry”.

Klub „Kuźnia”, os. Złotego Wieku 14 — 5. IV. godz. 18.00 — „EREF 66” „Nie ma ratunku” — spektakl Stefana Szmida, 8. IV. godz. 17.00 — Otwarty turniej szachowy.

Klub „Śródpole”, os. Na Wzgórzach Krzesławickich 17/a — 6. IV. godz. 18.30 — „Rozwody i ich skutki społeczne” — spotkanie z red. Reną Nalepą, 8. IV. godz. 18.30 — „Ach ta wiosna prozę państwa” — program rozrywkowy w wykonaniu Marii Korabicz i Jerzego Krzyżki.

Klub Młodych, os. Młodości 1 — 7. IV. godz. 18.30 — Teatr „EREF 66” przedstawia „Championa” w wykonaniu Janusza Nowickiego, 8. IV. godz. 18.30 — Klub Fotografików Amatorów, Jan Salwiński — Techniki specjalne w fotografii, 9. IV. godz. 18.30 — Klub Muzyki Młodzieżowej — dyskografia grupy „Led Zeppelin”, 9. IV. godz. 19.00 — „EREF 66” — „Ciuchy historii” — T. Kwinta.

ZDK Klub Seniora, os. Na Skarpce 64 — 8. IV. godz. 17.00 — „Zycie jest piękne” — recital Piotra Różańskiego, 8. IV. godz. 17.00 — „Co nam zostało z tych wad” — recital Aleksandra Polka.

TELEWIZJA PROGRAM I

PIĄTEK — 9.00 Geografia kl. V, 9.30 Ile jest życia — film ser. 11.05



Marzec zakończył się powiewem ciepła. Niemniej było w nim więcej zimny niż wiosny. I co ciekawe, najostrejszy atak zimny przypałdł z początkiem wiosny astronomicznej, w pierwszych dniach trzeciej dekady miesiąca. I tak 23 marca zanotowano w Krakowie —15,6 st. mrozu, tego też dnia była w Krakowie najgrubsza pokrywa śnieżna z całej zimy 21 cm. Średnia temperatura miesięczna jest niższa o ponad 3 st. od średniej wieloletniej i wynosi tylko -0,5 st. (średnia wieloletnia +2,9 st.). Czy ostatnie ciepłe dni marca zapoczątkują prawdziwą wiosnę? Wydaje się, że nawrota zimy nie musimy się już obawiać, niemniej jeden czy drugi raz może jeszcze śniegiem poproszę.

Wychowanie techniczne kl. I—III lic. 14.10 Politechnika, 15.50 NURT — Pedagogika, 16.30 DTV, 16.40 Obiektyw, 17.00 Kino Telesfora, 17.35 Latający Holender, 18.05 Informator Wydawniczy, 18.20 Eureka, 18.55 Przez maskę pletwonurka, 19.20 Dobranoc, 19.30 DTV, 20.15 Wład. sport, 20.25 Ile jest życia — film ser. 21.15 Drogowskazy nr 8, 22.00 DTV, 22.15 Zakochani — film ang.

SOBOTA — 8.40 Redakcja szkolna zapowiada, 8.50 Program I proponuje, 9.10 Ile jest życia — film ser. 10.00 Program dla najmłodszych kl. I—III, 11.05 Geografia kl. VIII, 11.35 Rozpiewany port, 12.10 Podarunki — teleturniej, 13.00 Studio — 2, 19.10 Wystąpienie ambasadora Węgierskiej Republiki Ludowej, 19.20 Dobranoc, 19.30 Monitor, 20.15 Wład. sport, 1 Studio — 2.

NIEDZIELA — 9.00 Teleranek, 10.20 Antena, 10.40 W starym kinie, 12.00 DTV, 12.20 Operowe Qui pro Quo, 13.10 Przelęgł polonijny, 13.40 Pasja, przygoda, ryzyko, 14.25 Piórkami i węglem, 14.50 Dla dzieci, 15.35 Losowanie lotka, 15.50 Sztuczamy — oceniamy, 17.05 Magazyn sport, 18.00 Refleksje obywatelskie, 18.15 Lucjan Kydryński przedstawia, 18.15 Wycieczka, 19.30 DTV, 20.20 Bajka dla dorosłych, 20.30 Ile jest życia — film, 21.20 Pół startowy, pół serio, 22.25 Magazyn sportowy.

PONIEDZIAŁEK: 10.00 Ile jest życia — film, 15.50 Nurt, 16.30 Dziennik, 16.40 Obiektyw, 17.00 Dla dzieci, 17.40 Echo stadionu, 18.00 Marzenia a rzeczywistość — film, 19.00 Szare na złote, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.15 Sport, 20.25 Ile jest życia — film, 21.15 Świadkowie, 21.45 Dziennik, 22.00 Wieczorny gość — Jan Kobuszewski, 22.30 Konfrontacje.

WTOREK: 8.00 Ile jest życia, 9.00 Dla szkół, 10.30 Marzenia a rzeczywistość — film, 12.00 Dla szkół, 16.30 Dziennik, 16.40 Obiektyw, 17.00 Na wielkim i małym ekranie, 17.30 Gospodarność i ja, 17.45 Studio tel. młodych, 18.50 Rep. film, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.15 Sport, 20.30 Ile jest życia, 21.20 Świat i Polska, 22.05 Dziennik, 22.20 Program public. kult.

ŚRODA: 8.00 Ile jest życia, 9.00 Dla szkół, 14.40 Kurs przygot. na wyższe uczelnie, 15.40 Nurt, 16.20 Dziennik, 16.30 Obiektyw, 16.50 Dla dzieci, 17.20 Losowanie Małego Lotka, 17.35 Spotk. z medycyną, 18.10 Jazz dla zabawy, 18.35 Film dokumentalny, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.15 Sport, 20.25 Ile jest życia, 21.50 Sport, 21.45 Gra orkiestra PR i TV, 22.20 XYZ, — cz. I, 22.00 Dziennik.

CZWARTEK: 10.00 Dla szkół, 11.30 Ile jest życia, 12.55 Dla szkół, 15.10 Matematyka w szkole, 16.30 Dziennik, 16.40 Obiektyw, 17.00 Ekran z brakiem, 18.05 Poligon, 18.30 Program public. 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.15 Sport, 20.30 Ile jest życia, 21.15 Pegaz, 22.00 Dziennik, 22.15 Gra Krzysztof Sadowski, 23.00 Mistrzostwa świata w hokeju na lodzie ZSRR — Polska.



A i przymrozki w kwietniu się zdarzają. Poza tym pogoda w myśl znanego porzekadła: Kwiecień — plecień, wciąż przelata, trochę zimy, trochę lata.

W najbliższych dniach pogoda będzie się zmieniać od zachmurzenia dużego z opadami deszczu do przejaśnień i rozpodzeń, przy czym tych ostatnich będzie chyba więcej. Temperatura wałać się będzie w granicach od 8 do 16 st., w nocy przeważnie bez przymrozków. Mogą one wystąpić tylko po nocach bezchmurnych i spokojnych. Zmiany pogody nie będą wpływać dodatnio na nasze samopoczucie. Będziemy się czuć nie najlepiej. Aby przeciwdziałać dolegliwościom, zażywajmy jak najwięcej ruchu na świeżym powietrzu i jedzmy jak najwięcej nowalijek.